DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 132. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 czerwca 1933 r. | Rok XXVII.

Niemcy ogłosiły moratorjum.

Nowa niespodzianka osłabia szanse konferencji londyńskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 6. **Dziś zostanie urzędownie ogłoszone zawieszenie płatności wszelkich długów zagranicznych, które zaciągnęła Rzesza przed 15 lipca 1931 r.**

Wyłączone są z pod zawieszenia tylko zobowiązania krótkoterminowe objęte umową, tak zwany Stillhalteabkommen.

Moratorjum niemieckie przedstawia się następująco: Zawieszenie płatności rozpoczyna się z dniem 1 lipca. W dniu tym Bank Rzeszy ma zamiar zapłacić resztę kredytu redyskontowego w wysokości 45 miljonów dolarów.

Ponieważ całkowity zapas dewiz Banku Rzeszy w dniu 31 maja wynosił 449,3 miljonów marek i ponieważ kredyt 45 miljonów dolarów papierowych równa się obecnie 157 miljonom marek, więc ogólny zapas dewiz spadnie do granicy przy której zrozumiałym się staje krzyk Niemiec: **„Non possumus“ — nie możemy płacić.**

Ustawa o zawieszeniu płatności zobowiązań zagranicznych przewiduje, że wszelkie raty, procenty, udział w zyskach, czynsze dzierżawne, hipoteki i inne zapadające płatności mają być przez wierzycieli skierowane w markach do specjalnej kasy konwersyjnej. Kasa ta przekaże należności w porozumieniu z Bankiem Rzeszy w chwili, gdy Bank ten będzie posiadać dewizy.

Komentarze berlińskie twierdzą, że zawieszenie transferu jest tylko chwilowe i że Niemcy dołożą starań, aby wznowić płatność.

Ogłoszenie moratorjum na trzy dni przed konferencją ekonomiczną w Londynie może wywrzeć taki skutek, jak nagłe odstąpienie dolara od parytetu złota na zarządzenie prez. Roosevelta w przeddzień jego narad z Herriotem i Mac Donaldem.

Gdańska dyrekcja kolejowa ma być przeniesiona do Torunia.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) W pismach rządowych pojawiła się wiadomość w myśl której władze centralne postanowiły przed dwoma dniami ostatecznie przenieść dyrekcję kolejową z Gdańska do Torunia. Ze względu na roboty techniczne, które muszą być przeprowadzone dla pomieszczenia nietylko biur dyrekcji ale i jej personelu, przeniesienie nierychło nastąpi.

Dymisja gabinetu hiszpańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 6. Z Madrytu donoszą, że prezydent republiki hiszpańskiej przyjął dymisję gabinetu Azany. St. Ro.

Oświadczenie min. Becka.

Polska nie uzna żadnych postanowień bloku 4-ech

Kryzys Ligi Narodów i jego następstwa.

Warszawa, 9. 6. (PAT) P. minister spr. zagr. Beck, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem o stanowisko rządu Rzeczypospolitej wobec parafowanego paktu czterech, oświadczył:

Podany do publicznej wiadomości tekst projektu czterech mocarstw, parafowany dnia 7 bm. w Rzymie zawiera postanowienia dość ogólnikowe różniące się znacznie od pierwotnego projektu. Niemniej przeto historja negocjacyj w sprawie paktu i niektóre fragmenty obecnego tekstu stwarzają konieczność pewnych precyzyj.

Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej.

Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiejkolwiek współpracy z blokiem czterech państw jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.

Wejście w życie paktu czterech otworzyło faktyczny kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów.

Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś jednak stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi Narodów i jej organów mogą mieć moc obowiązującą jedynie przy ścisłem respektowaniu litery ducha paktu Ligi Narodów. W razie jakichkolwiek niejasności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony zarezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

„Oszustwo czterech mocarstw“.

Pakt 4-ch jest jedynie aktem hipokryzji.

Londyn, 9. 6. (PAT) **„Evening Standart“** w artykule, zatytułowanym „Oszustwo czterech mocarstw“ poddaje parafowany pakt czterech druzgocącej krytyce, podkreślając, że **międzynarodowa komedja paktu czterech mocarstw osiągnęła wczoraj swój szczyt. Projekt obecny nie tylko został unieszkodliwiony, ale i pozbawiony znaczenia. Nie zobowiązuje on nikogo i do niczego. Jest jedynie aktem hipokryzji.** Kierownicy czterech narodów udają, że zrobili coś, czego w istocie nie uczynili dotąd dla sprawy pokoju. **Jednakże nie jesteśmy ani na krok bliżej do pokoju, jak przed wyjazdem Mac Donalda do Genewy.**

„Pakt czterech jest wogóle niczem“.

Paryż, 9. 6. (PAT) „La Populaire“ bagatelizuje znaczenie paktu czterech twierdząc, że **porozumienie to nie przynosi żadnych nowych gwarancyj przeciwko wojnie,** jak również nie kryje w sobie groźby hegemonji czterech wielkich mocarstw w Europie. Zdaniem „La Populaire“, pakt czterech jest wogóle niczem, a Mussoliniemu należy pozostawić dziecinne przeświadczenie, że rzeczywiście zainicjował wielkie dzieło.

Marjanna uspokaja Małą Ententę.

Paryż, 9. 6. (PAT) Dziś minister spr. zagr. Paul-Boncour wysłał do Bukaresztu, Pragi i Białogrodu listy, w których potwierdza ustne oświadczenie, złożone państwom Małej Ententy w Genewie, dotyczące zapewnienia i gwarancji rządu francuskiego w związku z paktem czterech.

Nowy biskup przemyski.

Kraków, 8. 6. (tel. wł.) Według krążących tu pogłosek biskupem diecezji przemyskiej ma zostać ks. Teofil Skalski, były proboszcz parafji św. Aleksandra w Kijowie.

—:—

Pod naciskiem hitlerowców ustąpił prezydent kościoła ewangelickiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 6. Dr. Kapler prezydent unijnego kościoła ewangelickiego, który przyczynił się walnie do obrania Bodelschwingha biskupem Rzeszy, ustąpił ze swego stanowiska. Powodem dymisji jest jakoby zły stan zdrowia. Wszystko jednak wskazuje, że został on zmuszony do dymisji przez narodowych socjalistów, ponieważ działalnością swą uniemożliwił pastorowi Müllerowi osiągnięcie stanowiska biskupa Rzeszy. St. Ro.

Wybuch prochowni japońskiej.

22 osób zabitych.

Tokio, 9. 6. (PAT) Dotychczas jeszcze nie zdolano dokładnie ocenić rozmiarów strat, spowodowanych przez wybuch prochowni w Kamamatsa. Nie jest również dokładnie znana ilość ofiar ludzkich. **Wiadomo jedynie, że eksplozja zniszczyła przeszło 50 samolotów, trzy składy amunicji, magazyn prochu, zbiorniki benzyny oraz liczne zabudowania publiczne.** Odnaleziono zwłoki 22 osób. Według wyników dotychczasowego dochodzenia, katastrofa nastąpiła na skutek nieostrożnego wyładowywania bomb lotniczych.

Polsko-sowieckie układy handlowe

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Dziś przyjedzie do Polski naczelny dyrektor „Sowpoltorgu“ w Moskwie inż. Ziabicki, który przeprowadzi z naszemi sferami przemysłowemi szereg rozmów na temat planu importowego.

Podpisanie paktu 4-ch w Rzymie.



Niemcy widzą w pakcie możliwość rewizji traktatów, Włochy pragnęłyby dokonać rewizji kosztem innych i w tem zgodni są z Niemcami, Mac Donald widzi w pakcie środek rehabilitacj Hitlera wobec Izby Gmin, a Francja dała dowód słabości i zaślepienia.

Odroczenie obrad genewskich do 3 lipca.

Jednomyślność w sprawie jawności wydatków wojskowych.

Delegat Japonji atakuje londyński traktat morski.

Genewa, 9. 6. (PAT). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła pierwsze czytanie projektu konwencji **i odroczyła się do 3 lipca.**

Na początku posiedzenia przewodniczący poinformował komisję o decyzjach, powziętych wczoraj przez prezydjum. Zostały one przyjęte do wiadomości bez dyskusji. Następnie komisja dokończyła dyskusję na temat ograniczenia wydatków wojskowych. **Do głosów przedstawicieli Francji, Polski, Belgji i Małej Ententy, którzy wczoraj wypowiedzieli się za ograniczeniem wydatków wojskowych, przyłączyli się dziś delegaci Szwecji, Hiszpanji i Norwegji, natomiast delegat japoński, uważając wprawdzie ograniczenia za pożądane, był zdania, że natychmiastowa ich realizacja nie jest możliwa. Przeciw ograniczeniu wydatków wojskowych wypowiedział się także delegat Włoch. Obaj natomiast zgodzili się na zasadę jawności wydatków.**

W konkluzji debaty sprawozdawca stwierdził, że **komisja jednomyślnie wypowiedziała się za jawnością wydatków.** Co się zaś tyczy ograniczeń wydatków, to byłoby pożądane, aby przewodniczący nawiązał rokowania z delegacjami, celem szukania kompromisu.

Odpowiednia rezolucja została przez komisję przyjęta.

Zkolei komisja zajęła się kwestją zaleconego przez prezydjum przyjęcia projektu brytyjskiego jako podstawy konwencji, bez przesądzania poprawek i propozycyj, które będą mogły być przedstawione w drugiem czytaniu.

Delegat francuski oświadczył, że Francja w każdym razie nie mogłaby się zgodzić na konwencję, którąby nie obejmowała zasady ograniczenia i kontroli fabrykacji i handlu broni oraz wydatków wojskowych.

Kilku innych delegatów zgłosiło zastrzeżenia co do poprawek, które będą mogły być zgłoszone w drugiem czytaniu. Z temi zastrzeżeniami propozycja prezydjum została przyjęta.

Następnie dość niespodziewanie delegat japoński wygłosił dłuższe expose w sprawie bombardowania powietrznego, zaznaczając, że nie mógł tego uczynić w czasie dyskusji nad tą sprawą. Oświadczył on, że Japonja mogłaby się zgodzić na zakaz bombardowania powietrznego tylko pod warunkiem zniesienia okrętów-awio-matek oraz zawarcia układu, zapobiegającego używania samolotów cywilnych dla celów wojennych. Japonja, jako kraj wyspiarski, jest narażona na poważne niebezpieczeństwo ataku ze strony samolotów, startujących z awio-matek i zmuszona jest liczyć się z tą groźbą naruszenia zakazu bombardowania powietrznego. **Przy tej okazji delegat japoński ponownie zaatakował londyński traktat morski, oświadczając, że wywołał on nieufność i zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa.**

To wystąpienie delegata japońskiego zmusiło do odbycia dodatkowego posiedzenia, gdyż delegaci Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych chcieli natychmiast odpowiedzieć delegatowi Japonji, przeciwstawiając się jego wywodom. Przewodniczący Henderson ze swej strony, jako jeden z autorów traktatu londyńskiego, oświadczył, że nie może się zgodzić na krytykę delegata japońskiego.

Po tej debacie komisja odroczyła się do 3 lipca.

Rząd chce zredukować budżet.

Czy czasem nie kosztem urzędników?

Zagadkowy stosunek premjera Jędrzejewicza do rektorów uniwersyteckich.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Wczoraj premjer Jędrzejewicz był przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta, któremu złożył relację o bieżących pracach rządu. W związku z tą wizytą premjera rozeszła się pogłoska, iż w najbliższych dniach ustąpić ma ze swego stanowiska minister Spraw Wewn. p. Pieracki. Jako następca wymieniany jest wiceminister MSW p. Dolanowski.

Jak wiadomo, dotychczasowy minister MSW p. Pieracki rozpoczął bardzo rychło urlop wypoczynkowy, z którego już niema powrócić do ministerstwa. Na posiedzeniu komitetu ekonom. Rady Ministrów, które się odbyło w godzinach popołudniowych, omawiano sprawy gospodarcze. Przewodniczył premjer Jędrzejewicz.

Jak się dowiadujemy na posiedzeniu tem omawiana była m. i. sprawa ewentualnej dalszej redukcji budżetu w związku z ciężką sytuacją, jaka się wytworzyła w ostatnich dniach. Przy prezydjum Rady Ministrów ma być powołana do życia specjalna komisja, która ma podjąć prace nad wyszukaniem sposobów dalszej obniżki budżetu.

Pisma sanacyjne podkreślają dla uspokojenia opinji publicznej, iż całe posiedzenie Rady Ministrów miało wyłącznie charakter dyskusyjny.

Omawiana również była sprawa dalszej emisji bonów skarbowych, która ma nastąpić w najbliższym czasie. Niezależnie od tego wypuszczona będzie we wrześniu zapowiedziana przez ministra skarbu p. Zawadzkiego pożyczka wewnętrzna w sumie 100 milj. zł na cele inwestycyjne.

Pewnem odciążeniem dla uginającego się pod ogromem wydatków budżetu będzie ta okoliczność, iż Polska nie zapłaci przypadającej na dzień 15 bm. raty długów wojennych.

Pozatem prasa warszawska żywo komentuje politykę premjera i ministra oświaty wobec nowoobranych rektorów. Jak wiadomo, nie zostali zatwierdzeni rektorzy warszawskiego uniwersytetu i politechniki lwowskiej. W kołach, zbliżonych do sanacji utrzymują, iż w niełasce ministra są również nowoobrani rektorzy uniwersytetów poznańskiego i krakowskiego.

Wyrok w sensacyjnym procesie o tragiczny zabieg chirurgiczny.

Warszawa, 8. 6. (tel. wł.) W emocjonującym procesie dwóch lekarzy, nieszczęśliwych operatorów biustu inż. ś. p. Ufnowskiej oczekiwano wyroku z wielkiem zainteresowaniem. Sala sądowa była przepełniona publicznością. Gubiono się w domysłach na temat wyroku, jaki zapadnie. Punkt ciężkości w tej sprawie polegał na tem, że biegli — profesorowie uniwersytetów nie ustalili wyraźnie odpowiedzialności oskarżonych lekarzy. Zdania i opinje co do przyczyny śmierci i związanej z tem odpowiedzialności oskarżonych były podzielone, co obecnie przy wyroku niezmiernie utrudniało sądowi rozstrzygnięcie tej sprawy.

O godz. 14 sąd ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych lekarzy od winy i kary, albowiem sąd nie dopatrzył się w ich postępowaniu czynów, objętych aktem oskarżenia. Tem samem zostało oddalone powództwo cywilne męża operowanej i zmarłej inż. Ufnowskiej.

Proces terorystów ukraińskich.

Oskarżeni wycofują zeznania, składane w śledztwie.

Lwów, 9. 6. (PAT) Wczorajsza rozprawa przeciwko terorystom ukraińskim rozpoczęła się od pytania prokuratora, skierowanego do oskarżonego Motyki, który w dalszym ciągu zaprzecza wszystkiemu, co oświadczył na rozprawie doraźnej przeciwko Daniłyszynowi i towarzyszom. Oskarżony nie umie wyjaśnić, dlaczego zeznania jego pokrywały się z zeznaniami obu braci Biłasów i stwierdza, że podał fałszywie, jakoby Biłas pełnił funkcje komendanta grupy O. U. N. w Drohobyczu. Zaprzecza również, że na policji oświadczył, że gotów jest wydać całą organizację.

Oskarżony Jarosław Biłas, brat straconego W. Biłasa, zaprzeczył również zeznaniom, złożonym w śledztwie, w których przyznał się do członkostwa O. U. N. Oskarżony twierdzi, że rola jego polegała m. i. na dostarczeniu bratu swojemu listu, wzywającego go do dokonania napadu wraz z Daniłyszynem. Następnie zeznawał oskarżony Kossak, znany z rozprawy doraźnej przeciwko Daniłyszynowi i towarzyszom. Oskarżony zaprzecza, jakoby należał do OUN.

Po przesłuchaniu Marji Kowalukówny, córki grecko-katolickiego księdza, która ukrywała oskarżonego Maszczaka, nastąpiła przerwa, po której przystąpiono do postępowania dowodowego. Pierwszy zeznawał komisarz policji Stanisław Majewski, który wyjaśnił, że oskarżony Kuspis był czynnym członkiem OUN. Na zakończenie zeznawał Maksymiljan Petri nadkomisarz, naczelnik urzędu śledczego we Lwowie. Petri podniósł z naciskiem, że wydał rygorystyczne zarządzenia, aby dochodzenia toczyły się ściśle według przepisów, co było respektowane. Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

—::—

Mattern skraca trasę lotu.

Moskwa, 9. 6. (PAT) Otrzymano tu z Nowosybirska następujące szczegóły przymusowego lądowania lotnika Matterna.

Na skutek gęstej mgły i przeciekania rurek doprowadzających paliwo do motoru lotnik wylądował na podmokłej łące w osadzie Wiełowo. **Przy lądowaniu uległo uszkodzeniu podwozie i płaszczyzny sterowe. Mattern wylądował w stanie bliskim utraty przytomności wskutek odurzenia ulatniającemi się gazami.** Wszelkich niezbędnych poprawek dokonali miejscowi mechanicy i robotnicy jeszcze przed przybyciem samolotu ratowniczego z Nowosybirska. **Burzliwa jednak pogoda uniemożliwia dalszy lot Matternowi. Wedle wskazówek barometrycznych, nie będzie on mógł wystartować przed godz. 1 w nocy według czasu moskiewskiego. Wskutek wypadku Mattern stracił przeszło półtorej doby, to też zamierza on skrócić marszrutę, lecąc z Czity wprost na Kamczatkę, a stamtąd do Ameryki.**

Załamanie się dolara na wszystkich giełdach.

Warszawa, 9. 6. Wczoraj na wszystkich giełdach zanotowano ponowne załamanie się kusu dolara, który ponownie zaczyna zniżkować. Na rynkach międzynarodowych w godzinach rannych dolar kształtował się 7,38. W Warszawie, w obrotach międzybankowych płacono za dolara 7.37. Bank Polski utrzymywał się na poziomie 7,35.

W dalszym ciągu słabo utrzymuje się złoto. Dolar złoty, przy kompletnym braku zapotrzebowania waha się w granicach 9,15, rubel złoty 4.56..

Dewizy na Londyn notowano wczoraj 30,16, dewizy na Berlin 207. Zainteresowanie walutami b. nikłe. Tranzakcyj nie dokonywano prawie wcale.

„Święto Morza" ma mieć szatę uroczystą.

Warszawa, dnia 9. 6. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym przypomina, że w dniu 29 bm. odbędzie się uroczysty obchód „Święta Morza". W związku z tem wzywa minister wszystkie władze mu podległe, aby obchody te na całym terenie Rzeczypospolitej wypadły jak najokazalej. W tym celu mają powstać komitety powiatowe i wojewódzkie.

Rząd czechosłowacki otrzymał pełnomocnictwa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 6. Parlament czechosłowacki uchwalił ustawę o pełnomocnictwach dla rządu. **St. Ro.**

Otto Habsburg ogłosi się królem Węgier.

Londyn, 8. 6. (PAT). „Daily Herald" zamieszcza sensacyjną pogłoskę o zamierzonej jakoby intronizacji Ottona w przyszłym tygodniu w Budapeszcie jako króla węgierskiego.

21-letni arcyksiążę odlecieć ma rzekomo aeroplanem z Zurychu do Budapesztu, gdzie będzie uroczyście powitany. Krok ten jest jakoby — jak twierdzą pisma — aprobowany nietylko przez ekscesarzową Zytę, ale również przez czynniki węgierskie i włoskie.

Powódź w Hiszpanji.

Madryt, 9. 6. (PAT). **Prawie na całem terytorjum Hiszpanji od dłuższego czasu panują ogromne ulewy, które spowodowały wylewy wielu rzek.** Straty rolnictwa trudno jeszcze w tej chwili określić, są one jednak bardzo znaczne.

Uczczenie króla Jana Sobieskiego.

Budapeszt, 9. 6. (PAT). W mieście Györ umieszczona będzie marmurowa tablica pamiątkowa dla uczczenia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego nad Turkami i oswobodzenie Györ.

Przyjazd wybitnego uczonego do Polski.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). W sobotę, dnia 10 bm. przybędzie do Warszawy prof. Laurent, najwybitniejszy bizantynista doby obecnej, profesor Instytutu Bizantyjskiego w Kadikoey pod Stambułem. Wygłosi on w Polsce kilka odczytów. Został on zaproszony przez Polskie Tow. Filologiczne.

Ścisk i chaos w eterze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 6. Wczoraj wieczorem w Lucernie rozbiła się światowa konferencja stacyj radjowych. Na konferencji było obecnych 250-ciu przedstawicieli.

Ponieważ w ostatnich czasach przybyło 40 nowych stacyj radjowych nastąpił w eterze taki tłok, że podział czynności i przydział odpowiedniej długości fal okazał się dzięki egoizmowi poszczególnych krajów niemożliwy.

St. Ro.

Gorkij umierający.

Moskwa, 9. 6. (PAT). W Moskwie krążą pogłoski o bardzo groźnej chorobie Maksyma Gorkija. Pisarz ma być umierający.

Paląca potrzeba.

Nowa salonka dla marsz. Piłsudskiego.

Z Częstochowy donoszą, że pociągiem warszawskim przybył tam w piątek odbywający pierwszą próbną jazdę nowozbudowany dla marsz. Piłsudskiego salonowy wagon kolejowy. Obserwacje w czasie próbnej podróży czyniła specjalna jadąca w tym wagonie salonowym komisja wydziału mechanicznego Dyrekcji Warszawskiej z inż. Gepertem na czele.

Luksusowy wagon został w Częstochowie odczepiony od pociągu warszawskiego, mógł więc być podziwiany przez grono osób z pośród pasażerów i personelu kolejowego. Wagon-salonka wykonany został z drzewa palisandrowego, urządzenie zaś wewnętrzne salonu, gabinetu i sypialni pełne jest wytwórczości, wygody i smaku. Pozatem wagon wyposażony jest w najnowsze urządzenia techniczne, aparaty radjowe i t. d.

—::—

Śmiercionośne promienie.

Frankfurt. (PAT.) **„General Anzeiger" donosi, że Marconi pracuje obecnie nad promieniami śmiercionośnemi. Podstawą ich są t. zw. mikrofale poniżej 1 metra długości, otrzymywane przy minimalnej energji emisyjnej, wynoszącej około 30 watów. Fale te ogrzewają powietrze w promieniu 1 metra do takiej temperatury, w której giną wszelkie żywe organizmy.** Marconi jednak nie wierzy w możliwość praktycznego zużytkowania tego wynalazku już w najbliższym czasie.

Przebudowa kredytów międzynarodowych.

Berlin. (PAT.) **Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach, zbliżonych do Białego Domu oświadczają, że Roosevelt przygotowuje projekt utworzenia międzynarodowej instytucji kredytowej, której zadaniem ma być wspólna z bankami wypłat międzynarodowych praca nad przebudową kredytów międzynarodowych.**

Pocisk karabinowy przebije płyty pancerne.

Frankfurt. (PAT). Tutejszy „General Anzeiger" donosi z Kopenhagi, że w duńskiej fabryce amunicji pod firmą Schulz i Larsen **odbywają się obecnie próby z nową amunicją karabinową o wprost przewrotowem znaczeniu. Nowy pocisk karabinowy ma mieć niesłychaną siłę. Przebija on grube płyty pancerne.** Oznaczałoby to zupełne zrewolucjonizowanie fabrykacji nabojów, bo nowy pocisk wymaga specjalnych luf.

Bandyta korsykański w więzieniu

Niezwykle krwawa przeszłość Andrzeja Spady. — Dyktował warunki. Przejściowe zamroczenie umysłu, czy skrucha.

Najniebezpieczniejszy bandyta Korsyki, człowiek, którego nazwisko budziło przerażenie i zgrozę, znajduje się już od kilku dni w więzieniu. Andrzej Spada, którego ludność wyspy nazywała królem lasów, przebywa obecnie w domu karnym w Ajaccio, gdzie stała niegdyś kołyska Napoleona. W najbliższych dniach zostanie pod silną eskortą sprowadzony do Paryża. Tymczasem aż

100 żandarmów pilnuje okolicy więzienia,

z obawy, że resztki rozbitej bandy mogą napaść na Ajaccio, by uwolnić swego wodza.

Wiadomość o uwięzieniu Spady przyjmowano początkowo z niedowierzaniem. Pamiętano bowiem żywo, że temu zbrodniarzowi udało się uciec z rąk wielkiej ekspedycji karnej

składającej się z 500 żandarmów, 300 policjantów i wojskowego oddziału technicznego.

Spadzie udawało się zawsze umknąć i schować się w jakiejś niedostępnej kryjówce.

Rywal Spady, osławiony Romanetti został zastrzelony przez żandarmów, jego trzej bracia zostali ujęci. On tylko jeden pozostał zwycięskim i nieuchwytnym „królem lasów". Od tego czasu Spada ukrywał się w lasach i górach. Wkońcu jednak znudził mu się widocznie tryb życia bandyty (pracował już w tym zawodzie 12 lat). Wysłał więc dwu swych zaufanych do komendy żandarmerji w Ajaccio, której oświadczył, że pod pewnemi warunkami odda się w ręce władz. Warunki te były jednak nie do przyjęcia. Spada domagał się bowiem gwarancji, że

nie zostanie skazany na śmierć,

ponadto żądał zwolnienia obu swych braci oraz podarowania kochance domu herszta bandytów Romanettiego. Ponieważ zaś dom ten został w czasie ekspedycji karnej zupełnie zdemolowany, Spada żądał przez swych wysłanników, aby żandarmerja dom odrestaurowała. Warunki te zostały oczywiście odrzucone.

Przed kilkoma tygodniami zaszła nagle w Spadzie jakaś dziwna zmiana. Żandarmerja dowiedziała się, że niebezpieczny herszt bandytów

odwiedza często potajemnie kościół w Ajaccio,

gdzie modli się bardzo żarliwie i spowiada się z swych zbrodni. Po spowiedzi znikał jednak zawsze w lasach. Dalsze dochodzenia dały zdumiewające rezultaty. Okazało się mianowicie, że Spada zakrada się często nocami do Copii, swego rodzinnego miasteczka i tam na opustoszałym rynku

modli się przed statuą Najśw. Panny.

Potem zwykł był udawać się do domu swych rodziców, który opuszczał dopiero przed świtem. Postanowiono więc wykorzystać sytuację i schwytać krwawego bandytę. Wyznaczono do tego celu

200 żandarmów.

Obserwowano Spadę jak z wielkim krucyfiksem zawieszonym na szyi odprawiał conocną modlitwę pod świętą statuą, a potem poszedł do domu rodzicielskiego. Natychmiast otoczono dom ze wszystkich stron

silnym kordonem żandarmerji i ustawiono w pogotowiu dwanaście karabinów maszynowych.

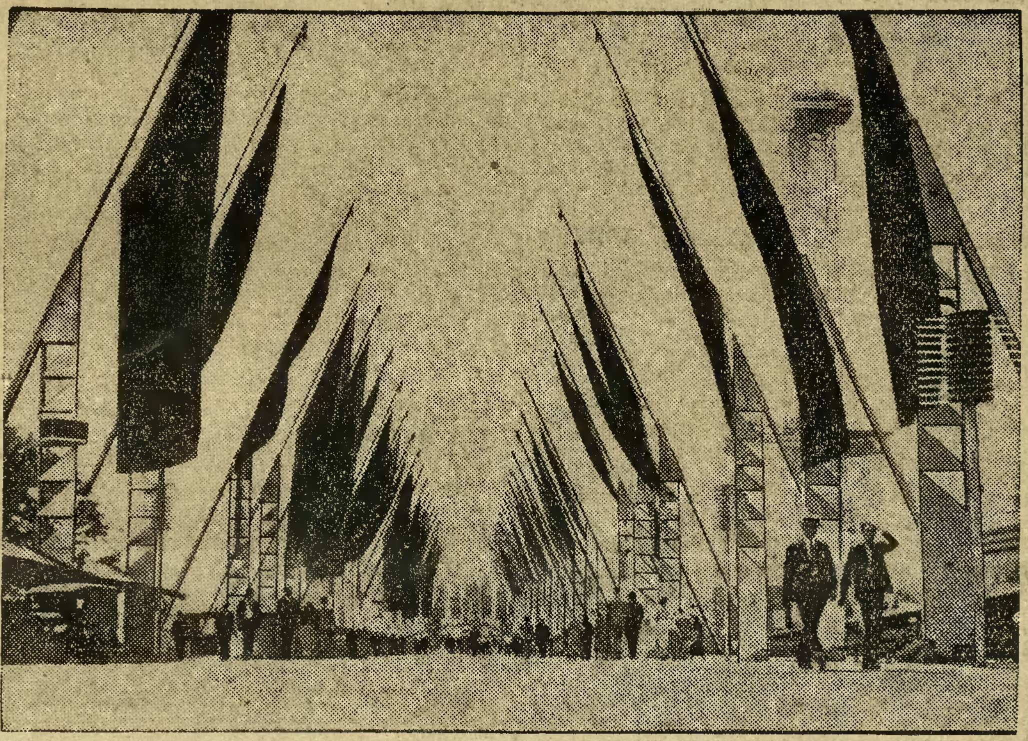
Na komendę dowódcy oddziału, dano salwę. Na progu ukazał się ojciec Spady.

— Powiedz synowi, by wyszedł do nas — rzekł komendant żandarmerji.

— Dobrze odparł spokojnie ojciec bandyty.

Jak bardzo obawiano się Spady, świadczy fakt, że komendant nakazał staremu, by syn jego wyszedł do żandarmerji **zupełnie nagi,** tak, by nie mógł przy sobie schować żadnej broni. Po kilku minutach wyszedł z domu Spada. Był zupełnie nagi, tylko na piersi jego czerniał duży, ciężki krucyfiks. Nie stawiając żadnego oporu oddał się w ręce władz. Jak się okazuje z dotychczasowych przesłuchań, Spada nie jest przy zdrowych zmysłach. Jeśliby to przypuszczenie okazało się prawdziwem, Spada, który ma na sumieniu niezliczone morderstwa i zbrodnie uniknąłby kary śmierci.

Jak wygląda wejście na wystawę w Chicago.



Ile krajów wzięło udział w światowej wystawie w Chicago, tyle chorągwi o barwach danych państw łopoce wzdłuż dojazdu do wystawy. Ma to być imponujący i fantastyczny widok. Wystawa sama powstała nad brzegami jeziora Michigan kosztem 26 miljonów dolarów. Koszt ten miał być wiele wyższy, bo plan wystawy zrodził się i zatwierdzony został w latach najwyższej konjunktury handlowej w Ameryce. W miarę jednak pogarszania się sytuacji gospodarczej obcinano ten budżet wystawowy, że dziś reprezentuje on tylko pewien procent dawniejszych dumnych planów. Ale mimo to wystawa przedstawia się podobno tak, jak jeszcze oko nie widziało i ucho nie słyszało. W Chicago, jak wiadomo, skupiona jest największa ilość Polaków w całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Dzięki Bogu, że ci mają teraz zajęcie i zarobek.

Marek Romański. (19

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Przypomniał sobie kobietę, która, przez omyłkę. weszła do jego pokoju, przypomniał sobie czarne, ogniste oczy, włosy koloru hebanu i lśniącą cerę brunetki.

Czego mogła owa piękna kobieta szukać o tej porze w hotelu, u człowieka o typowem japońskiem nazwisku? Czy łączyła ich miłość? Dziwna byłaby to para. Gorąca brunetka i zimny, do znudzenia opanowany, syn Wschodu. A więc interesy? Dziwne to były interesy, które nie mogły być załatwiane w innym terminie, tylko między dziesiątą, a dwunastą w nocy... Jaka zagadka tkwiła w tem wszystkiem?

Snarski otworzył drzwi swego numeru i spojrzał na jasno oświetlony korytarz. Drzwi pokoju, oznaczone tabliczką z numerem 288, znajdowały się tuż naprzeciw jego pokoju.

Były komisarz Scotland Yardu miał właśnie zamknąć drzwi z powrotem, gdy drzwi pokoju numeru 288 otworzyły się nagle.

Ukazała się w nich piękna brunetka, która nie rzuciwszy nawet jednego spojrzenia na Snarskiego, skierowała się do windy.

Za kobietą pojawiła się w drzwiach postać mężczyzny, który ją wyprowadzał. Mężczyzna ten ubrany był w strój wieczorowy, co nie zmieniało jednak faktu, że skóra jego twarzy była żółta, policzki wystające, a oczy nieco skośne.

Wzrok detektywa skrzyżował się ze wzrokiem Japończyka. Przez długą chwilę spoglądali na siebie w milczeniu.

Mężczyzna w pyjamie pochylił lekko głowę.

— Dobrej nocy, mr. Yoshimura!... — rzekł głosem, w którym drgała lekka ironja.



Czarne oczy mężczyzny w wieczorowym stroju patrzały na niego nieruchomo.

— Dobrej nocy, mr. Snarski!...

Na twarzy Azjaty nie drgnął ani jeden muskuł. Była ona podobna do spokojnej tafli jeziora.

Drzwi obu pokoi zamknęły się wolno — bardzo wolno...

ROZDZIAŁ XII.

Strzał w pokoju.

Nadkomisarz Szarecki zwykł był mawiać później do swych przyjaciół, iż była to jedna z najcięższych nocy, jakie przeżywał urząd śledczy.

Mord popełniony na osobie ambasadora barona Eryka van Bergen zbiegł się z tajemniczem zabójstwem, którego ofiarą padł znany w kołach towarzyskich stolicy i ogromnie ceniony inżynier Arnold Rylski.

Obie zbrodnie popełniono prawie o tej samej godzinie, obie przedstawiały się ogromnie tajemniczo.

Noc zapadła nad miastem i otuliła je czarnym woalem mroku, niosąc spokój, ciszę i odpoczynek po dniu pełnym znoju. W urzędzie śledczym płonęły jednak jasno światła w pokojach i gabinetach, dźwięczały dzwonki telefonów, wrzała gorączkowa, szarpiąca nerwy praca.

Sędzia śledczy od spraw szczególnej wagi, Eustachy Barylski, pulchną ręką przerzucał protokuły, zawierające zeznania osób dotychczas przesłuchiwanych.

Naczelnik urzędu śledczego, nadkomisarz Szarecki spojrzał pytająco na aspiranta Warmskiego, który wszedł właśnie do gabinetu.

— Fred Fletcher?

Aspirant Warmski skinął potakująco głową:

— Wrócił przed kwadransem do mieszkania i wywiadowca Kiełbik doręczył mu wezwanie.

— I?

— Przyjął je zupełnie spokojnie, odparł, że miał właśnie zamiar udać się z własnej inicjatywy do urzędu śledczego i że będzie tutaj w ciągu pół godziny.

— Albo też w ciągu owego czasu będzie próbował ulotnić się, na kształt kamfory.

Nadkomisarz Szarecki uśmiechnął się:

— To jest zupełnie niemożliwe. Fletcher znajduje się w tej chwili pod naszą dyskretną opieką.

Nastało znowu milczenie. Wskazówki zegara posuwały się wolno, odmierzając minuty, zapadające się w wieczność.

Fred Fletcher ujął flakonik z wodą kolońską, skropił nią sobie twarz po goleniu, poczem raz jeszcze obrzucił badawczem spojrzeniem swą sylwetkę, odbitą w dużem lustrze. Wśród swych kolegów z klubu dziennikarzy zagranicznych słynął z tego, iż ubrany był zawsze elegancko i bez zarzutu.

Korespondent „Universalu" wyjął następnie z kieszeni marynarki rewolwer kalibru 6,35, wyładował go, przeliczył kule poczem z powrotem założył magazynek.

Nie miał czasu, by dokonać tego wcześniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwierciadło żydowskie.

Los wychrztów i półwychrztów.

Wskutek różnych zarządzeń antyżydowskich w Niemczech hitlerowskich fala uciekinierów semickich z Niemiec ciągle wzrasta. Prasa żydowska wszystkich krajów, a w szczególności w Polsce, nie poprzestaje na podawaniu krótkich wiadomości dotyczących sytuacji żydostwa w Niemczech, lecz w siedmiomilowych artykułach i korespondencjach daje wyraz swemu oburzeniu na antyżydowską działalność Hitlera.

Wielu żydów niemieckich pogodziło się już ze swoim losem. Jedni **zdradzili sprawę żydowską,** oddając się na usługi Hitlera, drudzy w trwodze i niecierpliwości wyczekują dalszego biegu wypadków.

Szczególnie ciężką jest sytuacja tzw. **wychrztów i półwychrztów,** którym Hitler tak samo odmawia praw i swobód obywatelskich jak żydom prawowiernym.

„Moment" żydowski donosi, że **masy tych żydów powracają oficjalnie na łono swego wyznania** i że rabini w Niemczech są obecnie przeciążeni załatwianiem koniecznych formalności.

Pismo to podaje, że

> „w Niemczech poza 600 tys. żydów zarządzenia Hitlera dotknęły wychrztów, których tam jest **około miljona...**"

Zadziwia olbrzymia cyfra wychrztów w Niemczech. Hitler nie wierzy w ich patrjotyzm niemiecki, którym wychrzty ciągle się szczycili, uważając ich na równi z żydami prawowiernymi za **wrogów niemczyzny i zwykłych geszefciarzy - obłudników.**

W Polsce wychrzty i półwychrzty cieszą się **szacunkiem i zaufaniem,** daleko większem niż Polacy - chrześcijanie; często gęsto **zajmują wysokie stanowiska urzędnicze** i niejednokrotnie **nadają ton wielkiej polityce wewnętrznej** i zagranicznej.

Największy czas, ażeby i w Polsce nastąpiła **rewizja pojęć** co do wartości moralnych intelektualnych i patrjotycznych różnego typu wychrztów i półwychrztów.

Niemiecka inteligencja żydowska zapełnia Austrję.

Prasa niemiecka i żydowska donosi o **masowej emigracji niemieckiej inteligencji żydowskiej do Austrji.**

W Wiedniu przebywają **setki tych pisarzy i dziennikarzy, których prace w Niemczech palono na stosach.**

„Moment" pisze, że

> „w Wiedniu znajdują się liczni powieściopisarze żydowsko-niemieccy, którzy uciekli z Niemiec. Dużo zakazanych w Niemczech książek przesyła się do Wiednia... Te książki można tam nabywać za cenę kilku papierosów austrjackich..."

Czyż to nie znamienne, że **bogaci i wykształceni żydzi emigrują do Austrji,** podczas gdy **biedota i ciemnota żydowska hurmem pcha się do Polski?**

Dalsze plany Hitlera względem żydów.

Żydowska Agencja Telegraficzna podaje wiadomość z Insbruka, według której osobistość, stojąca blisko kół rządowych z grupy Hugenberga, miała oświadczyć pewnemu dziennikarzowi zagranicznemu:

> „— Żydzi, opuszczający Niemcy, postępują najstosowniej. Są możliwe wydarzenia wszelkiego rodzaju, jakkolwiek nazewnątrz wydaje się, że jest spokojnie. Nikt nie może wiedzieć, co oczekuje żydów w Niemczech. Nie jest wyłączone nawet **masowe wycięcie żydów w Niemczech.** Jedno jest całkowicie pewne: w najbliższym czasie będą **upaństwowione wszystkie żydowskie wkłady w bankach...**"

Nie wdając się w ocenę powyższej wiadomości, należy stwierdzić, że **w obozie Izraela strach i trwoga osiągnęły punkt kulminacyjny.** Świat przekonuje się, że żyd prócz psa i karabina boi się i — Hitlera.

Żydzi niemieccy chcą „uszczęśliwić" Polskę.

W Warszawie odbyła się w lokalu ogólno-polskiego zjednoczonego Komitetu żydowskiego dla walki z prześladowaniami żydów w Niemczech konferencja prasowa.

Konferencję zagaił prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie p. Lewite, który stwierdził, że emigracja żydów z Niemiec do różnych krajów dopiero teraz się rozpoczyna. **W najbliższym czasie będziemy świadkami niebywałego w dziejach żywiołowego ruchu emigracyjnego żydów z Niemiec.** Jedynym krajem, który może przyjąć tych wszystkich ludzi, to Palestyna.

Ilość uciekinierów z Niemiec do Polski będzie się powiększać, mówi prezes Lewite, **i w najbliższych miesiącach prawdopodobnie wynosić będzie 15 do 20 tys. osób.**

Zadaniem Zjednoczonego Komitetu Żydowskiego będzie umożliwienie tym ludziom osiedlenia się w Palestynie lub **danie możności zarobkowania w Polsce.**

*

Ładna perspektywa. Żydzi chcą masowo zalać Polskę, jakby ich tu było mało. **Interes państwa polskiego wymaga stanowczego przeciwdziałania tej masowej emigracji żydów niemieckich do Polski.** Czynniki odpowiedzialne za losy państwa powinny sprawę tę wziąć pod **baczną rozwagę.** Mają żydzi swą Palestynę, to niechże do niej emigrują, ale **Polska nie jest i nie może być dla nich krajem eksperymentów, geszeftów i wichrzeń.** F.

Drobne wiadomości.

Poczta niemiecka zwolniła 2000 urzędniczek-mężatek. Miejsca ich zajęli mężczyźni.

*

W kilku urzędach pocztowych w Berlinie publiczność może korzystać z maszyn do pisania (automatów), płacąc 10 fenigów za 10 minut.

*

Wystawa „stulecia postępu" w Chicago jest przedsiębiorstwem prywatnem, bez zapomóg rządowych. Koszta wystawy obliczają na 26 miljonów dolarów.

*

Oglądnięcie wszystkich eksponatów nagromadzonych na wystawie chicagoskiej zajmie sześć tygodni czasu, licząc po 10 godzin dziennie.

Tramwaje chicagoskie przewożą dziennie na teren wystawy 100 tysięcy osób.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „BAJKA". „Szampańska komedja" Cohn i Celly w Hollywood. Nadprogram: dodatki dźwiękowe Foxa i PAT'a.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

MŁODZIEŻ NASZA — TO NASZA PRZYSZŁOŚĆ!

W niedzielę, 11 bm. odbędzie się w Orłowie Morskiem w domu kuracyjnym zabawa taneczna. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na obozy letnie dla harcerzy i przysposobienia wojskowego kobiet.

PŁYNĄ DARY NA BAZYLIKĘ MORSKĄ.

Budową naszej Bazyliki Morskiej zainteresował się nawet szczery przyjaciel Polski a zwłaszcza Gdyni, kapitan angielski mr. Loyd, który przysłał statkiem Polbrytu „Warszawa" z Londynu wspaniałą wielką statuę Matki Boskiej.

Komitet budowy Bazyliki, wyrażając hojnemu ofiarodawcy swą wdzięczność zamianował mr. Loyda honorowym członkiem Tow. Budowy Bazyliki Morskiej. Tymczasowo statua Matki Boskiej ustawioną będzie w kościele Serca Jezusowego.

Jedna zaś z licznych wycieczek, zorganizowanych **z województwa kieleckiego** przez Ligę Morską i Kolonjalną, która przybyła do Gdyni pod przewodnictwem ks. proboszcza, z jego inicjatywy złożyła na Bazylikę Morską dar w wysokości 200 złotych. Zważywszy, że uczestnikami tych wycieczek byli **przeważnie włościanie i lud roboczy,** to dar ten jest pięknym wyrazem ofiarności naszego ludu. Oby ten piękny czyn znalazł wielu naśladowców.

POGRZEB Ś. P. KS. SURMANA.

Przed kilku dniami zmarł w lecznicy poznańskiej po długiej i ciężkiej chorobie ks. Surman, proboszcz parafji na przedmieściu Grabówek. Był to prawdziwy proboszcz wśród biednych, gdyż przedmieście to zamieszkałe jest przez ludność robotniczą a raczej bezrobotną, dla której zmarły ś. p. kapłan był prawdziwym opiekunem, współczującym i rozumiejącym ciężką dolę swoich owieczek, a przedewszystkiem był on niezwykle troskliwym opiekunem dziatwy, kochającym ten drobiazg ojcowską miłością. Niezmordowanym jego zabiegom i trudom młoda gmina parafjalna zawdzięcza, że w krótkim stosunkowo czasie stanął schludny murowany kościółek. Wkrótce potem dla dziatwy robotniczej urządził troskliwy ten pasterz w Domu Miejskim wzorowo i starannie urządzoną **ochronkę pod opieką SS. Felicjanek,** do której uczęszczało przeszło 60 dziatwy. Patronował on też wielu organizacjom społecznym, oświatowym i religijnym. To też pogrzeb jego był **potężną manifestacją szczerej wdzięczności** i gorącego przywiązania do zacnego pasterza, w której udział wzięło kilka tysięcy wiernych. W długich szeregach szły przed trumną liczne organizacje z wieńcami, nie brakło też i tej ukochanej przez ś. p. Zmarłego gromadki małoludków z jego przedszkola pod wodzą swych mateczek, za trumną zaś postępowało prawie całe społeczeństwo, które miało sposobność śledzić pracę zacnego kapłana, lub też z nim współpracować.

Kondukt prowadziło prawie całe społeczeństwo dekanatu gdyńskiego, z ks. dziekanem Turzyńskim na czele. Za trumną postępował też oddział korpusu policji oraz rezerwiści i inne organizacje wojskowe.

Cześć pamięci zacnego kapłana i doskonałego Polaka!

ZEBRANIE RADY PORTOWEJ.

Dnia 7. bm. odbyło się zebranie nadzwyczajne Tymczasowej Rady Portowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywana była sprawa projektu nowej ustawy celnej do której zaproponowano zmianę niektórych artykułów. Pozatem poruszono sprawy inwestycyj rzeczowych i organizacyjnych.

POWRÓT S. S. „KOŚCIUSZKO" Z NOWEGO YORKU.

1 czerwca br. statek nasz „Kościuszko" opuścił port Nowojorski, a wstąpiwszy dnia 3. bm. do Halifaxu w Kanadzie zabrał łącznie z obu portów 311 pasażerów, 21 worków poczty i 180 ton towarów.

Na pokładzie znajduje się wycieczka polska zorganizowana przez agenturę Gawlińskiego, oraz kilku duchownych polskiego kościoła narodowego.

Przyjazd statku spodziewany jest w Gdyni dnia 13. bm. rano.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM W MAJU.

W miesiącu ubiegłym do portu gdyńskiego weszło i wyszło zeń na morze ogółem 747 statków o łącznej pojemności 531.028 ton rej. netto (weszło 372 statki o pojemności 262.957 ton rej. netto, wyszło 375 statków o pojemności 268.061 t. r. n.).

Pierwsze miejsce w ruchu statków zajęła bandera szwedzka, drugie bandera niemiecka, trzecie — bandera polska, a czwarte — bandera duńska. Kolejność bander wykazuje pewne zmiany, a przesunięcie się Polski z zajmowanego od dwóch lat miejsca drugiego na trzecie należy uważać za objaw chwilowy, spowodowany nieco mniejszem zatrudnieniem statków polskich.

KRWAWA BÓJKA MARYNARZY NIEMIECKICH Z GRECKIMI.

Przed dwoma dniami zawinęły znów dwa statki niemieckie a to „Haselburg" i „Kurland", oba z Hamburga, które wywiesiły na swoich masztach flagę hitlerowską.

W nocy zaś z 5 na 6 bm. kilkunastu marynarzy ze statków niemieckich, przy ul. Portowej u wylotu ul. Św. Wojciecha, napadło na marynarzy ze stojącego w porcie statku greckiego „Panos", okładając początkowo Greków pięściami, a kiedy ci zareagowali w równy sposób, Niemcy dobyli nożów i kilkunastu Greków pokiereszowali i podarli na nich odzież. Kapitan statku „Panos" odniósł się natychmiast z zażaleniem do poselstwa greckiego w Berlinie.

BIEDNA MATKA PORZUCIŁA DZIECKO.

Policja zaopiekować się musiała 5-letnim chłopczykiem, pozostawionym na ulicy bez żadnej opieki. Okazało się, że chłopczyka porzuciła rozmyślnie rodzona matka, za którą policja wszczęła już poszukiwania, zaś dziecko tymczasowo umieszczono u SS. Miłosierdzia.

Motywem tego nieludzkiego czynu jest zapewne **skrajna nędza,** która jest silniejszą w tym wypadku aniżeli serce matki.

Nieboszczyk nie znalazł spokoju nawet w trumnie.

Chełmża. Jeden z młodych obywateli naszego grodu rozstał się niedawno ze światem. Normalnym biegiem odbył się pogrzeb. Nieboszczyka pochowano na cmentarzu (starym). Po jakimś czasie ojciec nieboszczyka, p. W., doszedł do przekonania, że miejsce spoczynku dla syna nie odpowiada „wymogom higjenicznym", bo położone w cieniu i wilgoci — zagraża „zdrowiu nieboszczyka". Udał się przeto troskliwy o pośmiertne „zdrowie" i uzyskał pozwolenie na przetransportowanie nieboszczyka na inne wygodniejsze miejsce. Stary grób rozkopano wobec tego, zwłoki wydobyto i przy świetle księżyca nieboszczyka pochowano na nowem miejscu.

Niedługo atoli panował spokój na nowem miejscu, bowiem po pośmiertnej „eksmisji" zjawiła się z żalem jakaś kobiecina, że rozkopano grób jej dziecka i „pochowano" w tem miejscu kogoś innego. Nie było żadnej drogi wyjścia — trzeba było wyszukać inne miejsce.

Tym razem los zrządził, że transport przeszedł na drugi (nowy) cmentarz. Nocą więc, w towarzystwie chmur, zebrała się gromadka zainteresowanych, podzielona na dwie grupy, do rozkopywania starego i przyrządzenia nowego grobu.

Po skończonej pierwszej czynności, przystąpiono do wyciągania nieboszczyka. Tu, jak na nieszczęście oderwał się spód trumny... trzeba było nieboszczyka wyciągać „pod rękę". Zbili towarzysze pośmiertne deski z powrotem i przenieśli zwłoki na trzecie miejsce „spoczynku", gdzie dotychczas jeszcze „snem sprawiedliwych spoczywają".

Wygląda to niby na bajkę wyjętą z nieprawdopodobnych wydarzeń legendarnego świata, a jednak jest to prawdziwy obraz z 1933 roku.

Na szlakach nędzy.

Skok bezrobotnego gruźlika do Wisły.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.). Wczoraj rzucił się do Wisły z mostu ks. Poniatowskiego niejaki Stanisław Kwiatkowski, lat 37. Desperata udało się uratować przy pomocy obsługi, przejeżdżającego właśnie statku. Wezwano karetkę pogotowia, która odwiozła go do szpitala.

Kwiatkowski od dłuższego już czasu pozostawał bez pracy. Przez ostatnie cztery miesiące był w szpitalu, gdyż chorował na gruźlicę. W czasie jego nieobecności żona jego wyprzedała wszystkie rzeczy i wyprowadziła się na wieś, bo nie miała z czego żyć. Nieszczęśliwy bezrobotny fryzjer dostał pomieszania zmysłów, gdy się o tem dowiedział. Przez cały dzień krążył koło domu, gdzie poprzednio zamieszkiwał, a wieczorem usiłował popełnić samobójstwo.

Śmierć występnego rakarza.

W okolicy Błaszek zamordowany został w tajmniczych okolicznościach rakarz Ferdynand Miller, który — jak to się w czasie dochodzeń ujawniło — był zawodowym złodziejem i kilkakrotnie karany więzieniem za morderstwo. Miller był pijakiem i awanturnikiem, nie dał nikomu dobrego słowa; poniewierał też własne dzieci. Jak się upił, to zaprzęgał żonę do pługa i kazał jej orać ziemię kilka godzin zrzędu. Mieszkańcy Błaszek byli często świadkami utarczek między Millerem a jego konkurentem Józefem Burchardem, również złodziejem i koniokradem. Okazało się w dalszym ciągu, że Miller żył z Burchardem na wojennej stopie. Doszło nawet do tego, że Miller przysiągł w kościele, iż nie będzie pił wódki z obawy, żeby nie zostać zamordowanym przez Burcharda. W związku z tem policja Burcharda aresztowała jako domniemanego sprawcę morderstwa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Zdrojowa, ul. Solankowa.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Stylowy: „Nagana".
Pałac: „Pat i Patachon w konkurach".
Słońce: „Biała trucizna".
Żołnierskie: „Śmiertelna krzywda".

Gwiazdy ekranu w Parku Miejskim w Inowrocławiu. Sobotni wieczór przyniesie niepoślednią atrakcję artystyczną. Oto gwiazdy i gwiazdory ekranu oraz sceny w osobach pp. Marji Bogdy, Adama Brodzisza, Witolda Contiego, Mieczysława Cybulskiego, Janiny Skrobeckiej i Kazimierza Chrzanowskiego dadzą tylko jeden wieczór rewji w 2 częściach (16 odsłonach) p. t. **„Parada gwiazd".** Już same nazwiska ulubieńców kina wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Bilety sprzedaje po cenach przystępnych księgarnia p. Knasta.

Osobiste. Starosta powiatowy i grodzki w Inowrocławiu p. Wilczek rozpoczął z dniem 6 bm. urlop wypoczynkowy. W tym czasie zastępować go będzie referendarz mgr. Śmietanko.

Osobiste. Dnia 6 bm. pobłogosławiony został związek małżeński w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie między p. Edwardem Znanieckim, adwokatem z Inowrocławia a p. Marją Sulima Sawicz-Zabłocką z Wilna.

Egzaminy wstępne w gimnazjum żeńskiem do I kl. według nowego ustroju szkolnictwa (dawn. III kl. gimn.) i do IV kl. odbędą się w dniach 19, 20 i 21 bm. od godz. 8 do 11,30.

Koło Rodzicielskie przy szkole im. Staszica. Zebranie plenarne odbędzie się 11 bm. o godz. 17-tej w szkole. Wszystkich rodziców o liczny udział w zebraniu prosi zarząd.

Reunion P. C. K. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu zaprasza wszystkie sfery obywatelstwa miejscowego i z okolicy na reunion, który odbędzie się 10 bm. o godz. 9 w Domu Kuracyjnym. Dochód przeznacza się na organizowanie kursów ratowniczych i sióstr pogotowia sanitarnego.

Pożar w Chróstowie.

W zagrodzie rolnika Walentego Szczerkowskiego we wsi Chróstowo (pow. inowrocławski) wybuchł pożar, który strawił stodołę, chlew i narzędzia rolnicze. Pogorzelec oblicza swe straty na 15.000 zł. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana. Poszkodowany miał zabudowania gospodarcze ubezpieczone w K. U. O. w Poznaniu.

Kruszwica.

Osobiste. W ub. tygodniu obchodzili pp. Stanisławostwo Glińscy podniosłą uroczystość rodzinną — 25-lecia pożycia małżeńskiego. Pozatem ub. niedzieli obchodzili 50-lecie pożycia małżeńskiego pp. Szczepan i Marjanna Urbaniakowie. Zacnym Jubilatom „Szczęść Boże".

Wycieczki. Prastary gród Piasta — Kruszwicę — odwiedza codziennie kilka wycieczek, dziennie około 500 osób.

„Cud w Lourdes" oto tytuł przedstawienia amatorskiego, które odegrało Tow. Robotników Polskich w sali p. Daleszyńskiego w drugie święto Zielonych Świąt. Sala była przepełniona.

Uroczystość Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W pierwsze i drugie święto Zielonych Świątek urządziło Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Kruszwicy na swej strzelnicy położonej na wysepce przy Gople doroczną uroczystość strzelania o godność króla kurkowego i rycerzy. W drugie święto o godz. 1,30 wymaszerowało Bractwo Kurkowe z orkiestrą na strzelanie, prowadzone przez komendanta brata Jana Adamskiego. Po krótkiej przerwie przybył na uroczystość p. starosta Stępiński z Mogilna, którego powitał I. starszy Czosnowski i II. starszy burmistrz Borowiak. Pan starosta powitał kolejno wszystkich braci, poczem wykrzyknięto „Niech żyje". Pierwszy strzał oddał p. starosta na Rzeczpospolitą, drugi na Jej Prezydenta brat Czosnowski, trzeci na wojsko brat burmistrz Borowiak w obecności króla kurkowego Majewskiego. Na bieżący rok został królem kurkowym brat Tomaszewski, dyr. banku, I. rycerzem Białecki, II. rycerzem Gliński. Ordery otrzymali bracia: I. Wojtaszek, dyr. szkółki powiatowej na 56 pierścieni, II. Posadzy - Sławsko na 53 pieścieni, III. Żuchowski na 52 pierścieni. Premje otrzymali: Posadzy, Gliński, Żuchowski, Białecki i Pritulak. Strzelano też z wiatrówek o premje. Gości było dużo. W bardzo miłym nastroju bawiono się do rana.

Z życia „Odrodzenia" w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem prezesa red. Kobierskiego odbyło się w lokalu „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu dnia 6 bm. zebranie Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie". Po stwierdzeniu obecności członków i zaznajomieniu się z przebiegiem poprzedniego posiedzenia został przyjęty w poczet członków Łucjan Przybysz, a na kandydatów zapisało się dwóch młodzieńców: Grobelski i Link.

Prezes objaśnił gościom statut „Odrodzenia" oraz obowiązki członkowskie, poczem wygłosił krótki referat o solidarności koleżeńskiej i poczuciu odpowiedzialności. Po krótkiej dyskusji postanowiono powołać do życia sekcję sportową, która zajmować się będzie zasadniczo lekkoatletyką i innemi działami wychowania fizycznego. Do sekcji sportowej zgłosiło swój akces 10 członków.

Wkońcu zastanawiano się poważnie nad rozpoczęciem żywszej propagandy idei „Odrodzenia" wśród młodzieży kujawskiej, by ją przyciągnąć pod sztandar katolicko-narodowy.

Śmierć w Wełnie.

Z **Rogoźna** donoszą: Onegdaj wydobyto z Wełny w pobliżu ogrodu p. Latorowicza zwłoki nieznanej kobiety. Na szyi denatki przewiązana lekko szalikiem wisiała torebka, w której znaleziono fotografję, portmonetkę z zawartością 1,80 zł, scyzoryk i inne drobiazgi. W torebce widniał ponadto napis: „Elsa Krüger".

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Jak wynika z oględzin trupa, zachodzi tu podejrzane samobójstwo. Zwłoki pozostawały 24 godziny w wodzie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Królowa niewolników".
Mars: „Królowa południa".
Światowid: „10 kochanek".
Palace: „Kobieta, która się śmieje".
Corso: „Harold się żeni".

TEATR POLSKI.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Kobieta i szmaragd"** komedja w 3 aktach Harry'ego Jenkinsa. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę o godz. 20 **„Kobieta i szmaragd"**, komedja w 3 aktach Harry'ego Jenkins'a.

Kościół św. Jana w Toruniu — bazyliką.

Ojciec św. podniósł do godności bazyliki kościół św. Jana w Toruniu w związku z 700-letniem istnieniem tej świątyni.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej załatwiono zasadnicze trzy sprawy.

Rada miejska uchwaliła przydzielić bezpłatnie tereny pod budowę sześciu reflektantom. W związku z renowacją Dworu Artusa uchwalono zakupić 400 krzeseł po cenie 22,48 zł, 40 stołów po cenie 40,68 zł i 12 kanap. Zlecenie to powierzono firmie Czajkowski - Toruń, jako najkorzystniejszej.

Nadto rada miejska przychylnie załatwiła pismo mieszkańców Mokrego w sprawie założenia parku. Decyzja szła nietyle w kierunku rozstrzygnięcia, czy park ten ma być założony czy nie, ile raczej w kierunku przyspieszenia terminu założenia. Po szerszej dyskusji pp. radni doszli do przekonania, że choćby z uwagi na zdrowie obywateli winien park ten stanąć, tembwięcej, że założenie jego nie jest połączone z nadzwyczajnemi kosztami. Robotników bowiem bezrobotnych, których zatrudnia się przy niwelowaniu placu i zwożeniu ziemi z jednego miejsca na drugie po to jedynie, aby ich zatrudnić, tak samo dobrze będzie można zatrudnić przy pracy bardziej aktualnej.

Przy sposobności należy wyrazić żal pod adresem magistratu, że nie umie wykazać zaradności. Śmiesznym a zarazem pożałowania godnym wydaje się n. p. fakt, że magistrat zatrudnia robotników przy niwelowaniu placu przy ul. Chełmińskiej. Jeśli zważymy, ile należałoby pracy włożyć przy uporządkowaniu brzegu Wisły, naprawie ulic i założeniu, jeśli nie chodników, to conajmniej deptaków na ulicach przedmiejskich, to zatrudnianie robotników przy pracach zupełnie nieaktualnych jest dowodem conajmniej niezaradności i obojętności gospodarki miejskiej.

Samobójstwo. W nocy na środę popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem we własnem mieszkaniu g. kierownik (gazmistrz) gazowni w Podgórzu Zaleski. Przyczyn samobójstwa narazie nie stwierdzono.

Zgrzyty zjazdu śpiewaczego.

Rzadko popełnia błąd ten, kto nic nie robi. Najłatwiej dopatrzeć się można pewnych niedociągnięć i usterek wtedy, kiedy chodzi o rzecz skomplikowaną, szczególnie przy organizowaniu zjazdów, zakrojonych na szeroką skalę.

Ostatni zjazd był jednym z największych w Toruniu w roku bież. Oprócz licznych gości przybyło do Torunia około 5000 śpiewaków z całej Polski. Komitet dołożył wszelkich starań, by zjazd wypadł imponująco, a każdy z przyjezdnych mógł znaleźć mieszkanie i utrzymanie.

Choć całość wypadła nadzwyczajnie, pozostały pewne... ale. Przedewszystkiem wielkiego rozczarowania doznali nasi restauratorzy, u których zamawiano dla przyjezdnych śpiewaków obiady. Zdarzyły się n. p. wypadki, że na 500 zamówionych obiadów pobrano zaledwie 5. Trudno winę przypisać komitetowi. Gdyby jednak było odwrotnie, ze słusznym żalem wystąpiłby wówczas komitet. Nauczka stąd jedna, że w zgłoszeniach należy uwzględnić nietylko udział członków, ale zamówienie na obiad. Łatwiej wtedy zorjentować się i komitetowi i restauratorom, których dzięki temu przeoczeniu narażono tym razem na ogromne straty.

Przy sposobności należy podkreślić niedociągnięcia w zakresie informowania wycieczek. Zdarza się, że wycieczki przybywają do Torunia i przed i po południu. Znajdują się po raz pierwszy w Toruniu i trudno im zorjentować się, gdzie skierować swe kroki. Błądzą wtedy po mieście, nie wiedząc czego szukać i co zwiedzać.

W pierwszym rzędzie już teraz winniśmy mieć na dworcu biuro informacyjne dla przyjezdnych, jak to się dzieje w innych miejscowościach, które mogłyby wskazać, dokąd ma się kto udać i jak w Toruniu zorjentować.

Jeśli chodzi o przewodników dla wycieczek, to zdarza się, że nawet jeśli wycieczki proszą o takich, to nich niema.

Dla usprawnienia tego byłoby pożądanem wyznaczyć na każdy dzień dyżur, a łatwo usunie się te usterki.

Leć pieśni w dal...

Święto pieśni — święto narodu

Cała Polska na zjeździe w Toruniu.

Ostatnie święta przeszły dla Torunia pod znakiem niezwykłej, bodaj największej uroczystości, jakiej spodziewać się mogliśmy w roku jubileuszowym. Z całej Polski od najdalszych zakątków naszej ziemicy zawitały do nas chóry, by zamanifestować potęgę pieśni polskiej, jedynej ostoi polskości za czasów niewoli i zaborców. Około 5 tysięcy śpiewaków zjechało do Torunia, który witał miłych gości z całą serdecznością i staropolską gościnnością. Już w sobotę od południa zjeżdżać zaczęli śpiewacy, których przyjmowano przez całą noc.

W sobotę wieczorem odbyło się roczne walne zebranie. Przy pięknej słonecznej pogodzie nastał pierwszy dzień Zielonych Świąt i zjazdu śpiewaczego. Miasto przybrało szatę odświętną. Na wieży ratusza i gmachach powiewały barwy narodowe i miejskie, nastał dzień wielki i uroczysty — zjazd śpiewaków kościelnych i świeckich.

Na zjazd przybyli łaskawie J. E. ks. kardynał Hlond, ks. biskup Okoniewski, reprezentacje wojska, urzędów państwowych i samorządowych.

Około godziny 10-ej rozległ się z wieży bazyliki donośny głos „Tubae Dei".

Punktualnie o godzinie 10,25 ukazuje się postać ks. kardynała-prymasa w „cappa magna", której długi tren dźwigają alumni.

Procesja zwolna wkracza do kościoła i rozpoczyna się uroczysta suma, którą celebruje ks. prymas w asystencji licznego duchowieństwa. Na chórze chór parafji św. Jana pod batutą p. L. Rutkowskiego śpiewa słynną mszę Palestriny „Missa Papae Marcelli". Potężnie brzmią odnowione i przebudowane świeżo organy, przy których zasiadł znakomity mistrz tonów p. Sylwester Parzybok. Głoszący wielkość i chwałę Majestatu Pańskiego śpiew chóru popłynął na falach eteru na szeroki świat, głosząc wszędy, jak wielki i radosny dzień przeżywa Toruń. Piękne kazanie wygłosił ks. dr. Feicht z Bydgoszczy.

W międzyczasie stale jeszcze przybywały do Torunia chóry z Poznania, Grudziądza itd. Wnet też zaległy tysiące śpiewaków Rynek Staromiejski, oczekując dostojnych gości na otwarcie zjazdu. W przepięknych słowach przemówił na powitanie ks. prałat Wysiński, podkreślając potęgę i znaczenie pieśni kościelnej i świeckiej. Po odegraniu hejnału zabrał głos wojewoda, który podkreślił że pieśń odtwarza dzieje narodu, krzepi wiarę, tworzy czyn. W pieśni tkwi tajemnicza siła nad zbiorową duszą ludzką. Pieśni nie mógł zgnieść ciemięzca.

Otwarcia zjazdu kół śpiewaczych dokonał prezes Związku Kół Śpiewaczych Ludwik Makowski. Po odśpiewaniu szeregu pieśni zakończono pierwszą część zjazdu odśpiewaniem Psalmu Nowowiejskiego.

W dalszym ciągu odbyły się popisy i konkursy poszczególnych chórów. Jak donosiliśmy, odbyła się na zakończenie zjazdu reprezentacyjna kawka u p. wojewody.

W imieniu miasta powitał licznie zebranych gości i uczestników zjazdu prezydent Bolt. Po nim przemawiał ks. biskup Okoniewski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Ojca św. Następnie zabrał głos b. premjer prof. Ponikowski, prezes związków śpiewaczych, który m. in. powiedział, że od wieków toczy się zacięta walka Pomorza o zachowanie i rozwój życia polskiego, bo życie, któreby przestało rozwijać się, zamarłoby. W tem ciężkiem zmaganiu otuchą była mu pieśń polska, która budząc ducha narodowego, dawała nadzieję i moc ku przetrwaniu. I oto widzimy, że znów wyciągają się po nasze Pomorze chciwe zdobyczy ramiona pruskie. Ale próżny będzie zgiełk tej nowej krzyżackiej zawieruchy, bo prawdy i rzeczywistości historycznej nie zwalczy kłamstwo i chciwa zaborczość. Rozbrzmiewaj, pieśni polska, na polskiem Pomorzu! Spełniaj nadal swoje zadanie! Bądź silna wiarą w przyszłość i nadzieją w zwycięstwo dobra i prawdy. Bądź gorąca miłością ku swej Polskiej Macierzy. Cześć ci, pieśni pomorska! Ty jesteś głosem polskiego życia narodowego tej ziemi!

*

Wyniki konkursów śpiewaczych.

Na podstawie orzeczeń jury, składającej się z pp. Lachmana, Nowowiejskiego, Raczkowskiego, ks. Dreszlera, ks. kan. Lewandowskiego i Różańskiego, ustalono następujący wynik konkursu śpiewaczego z dnia 5 czerwca br. w Toruniu:

Syrena - Lwów (męski) 186 pkt.
Echo - Stanisławów (męski) 180
Lutnia - Toruń (mieszany) 180
Cecylja św. Jana - Toruń (mieszany 180
Moniuszko - Gdańsk (męski) 178
Lutnia - Grudziądz (mieszany) 159
Halka - Podgórz (mieszany) 158
Halka Golub (męski) 158
Chór Akademicki Ambrosianum - Warszawa (mieszany) 157
Cecylja przy kościele N. M. P. - Toruń (mieszany) 156
Hasło - Bydgoszcz (męski) 155
Chór Reprez. Okręgu II. Wlkp. - Poznań Powiat (mieszany) 151
Lutnia - Wąbrzeźno (męski) 149
Szarotka - Inowrocław (mieszany) 147
Chór kośc. św. Katarzyny - Toruń (mieszany) 146
Chór Kolejowy - Tarnowskie Góry Śl. (męski) 146
Zjednoczenie - Łódź (mieszany) 145
Lutnia - Toruń (męski) 143
Cecylja - Kościerzyna (mieszany) 142
Chór kośc. św. Katarzyny - Toruń (męski) 142
Symfonja - Gdynia (mieszany) 141
Cecylja - Inowrocław (mieszany) 140
Chór kośc. M. B. N. P. - Bydgoszcz-Szwederowo (mieszany) 138
Echo - Grudziądz (męski) 138
Zjednoczenie - Łódź (żeński) 134

Lutnia - Chojnice (mieszany) 130
Lutnia - Aleksandrów (męski) 129
Lutnia - Gdańsk (mieszany) 128
Halka - Mątwy (mieszany) 125
Cecylja przy kościele św. Jakóba - Toruń (mieszany) 123
Cecylja - Wąbrzeźno (żeński) 120
Cecylja - Chełmża (mieszany) 118
Harmonja - Bydgoszcz (mieszany) 117
Moniuszko - Grudziądz (mieszany) 116
Św. Grzegorz - Mogilno (męski) 113
Cecylja - Golub (mieszany) 113
Echo - Chełmża (męski) 112
Chór kościelny przy farze - Grudziądz (mieszany) 111
Echo - Piotrowice Śląskie (męski) 109
Echo - Inowrocław (męski) 109
Harmonja - Chełmno (męski) 108
Chór kościelny - Kutno (mieszany) 106
Chór im. Dembińskiego - Poznań (mieszany) 103
Chór kościelny przy kościele Chrystusa Króla - Toruń-Mokre (mieszany) 102
Moniuszko - Toruń (mieszany) 97
Cecylja - Brodnica (mieszany) 88
Paderewski - Gniewkowo (męski) 88
Paderewski - Gniewkowo (mieszany) 80
Cecylja - Lidzbark (mieszany) 80
Chór kościelny - Radziejów (mieszany) 78
Chopin - Inowrocław (mieszany) 74
Halka - Bydgoszcz (męski) 70
Św. Grzegorz - Wąbrzeźno (męski) 60
Moniuszko - Radziejów (męski) 52
Moniuszko - Kowalewo (męski) 37.

Ze zjazdu filatelistów.

Toruń. W związku z II Wszechpolską Wystawą Filatelistyczną w Toruniu odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń filatelistycznych w Polsce. Zjazd zagaił adw. M. Niklewski, prezes Związku Filatelistów w Toruniu.

Po dłuższych obradach uchwalono statut Związku Towarzystw Filatelistycznych w Polsce.

Do pierwszego zarządu zostali wybrani: W. Rachmanow, prof. St. Mikstein i dr. Tislowitz z Krakowa, adw. Niklewski z Torunia, W. Kowarzyk ze Lwowa i L. Żmidziński z Katowic; do komisji rewizyjnej — Szarf z Bielska, Tracz z Kołomyi i kpt. Roesler z Bydgoszczy.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19, telefon 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Łzy dwunastoletniej".

Gryf: „Adjutant Jego Wysokości" ze słynnym komikiem czeskim Vlasta Burianem w roli głównej.

Orzeł: „Dziwolągi" i „Wybuch prochowni".

Kradzieże zgłosili: Jarzyński Jan, zam. przy ul. Lipowej 49, kradzież 280 zł gotówki z kieszeni na boisku miejskiem w dniu wczorajszym. Kaczmarek Antoni, zam. w Nowej wsi — kradzież roweru z korytarza kasy skarbowej wartości 180 zł. — Przytrzymano Kopczyńskich Władysława (lat 15) i Stanisława (lat 13) na kradzieży w rzeźni miejskiej.

Ogranie w trzy karty. Prusakowski Alojzy, zam. w Rudzie, zgłosił, że został ograny w trzy karty na sumę 220 zł.

Najechanie. Łaszewski Leon, zam. przy ul. Brzeźnej 10, zgłosił, że na drodze pomiędzy Zajączkowem a Lubieniem, jadąc rowerem, został najechany przez samochód P. M. 54256 i tak silnie, że rower został uszkodzony, a Łaszewski z dzieckiem zrzucony z roweru. Szofer po wypadku nawet się nie zatrzymał, tylko zbiegł.

Przyznał się do upozorowania napadu, którego wcale nie upozorował.

Osobliwy w kronice kryminalnej wypadek.

Nowe n. W. Na tutejszym terenie wydarzył się fakt jaki nie często się trafia w kronice kryminalnej. Oto jak o tem już pisaliśmy, woźnica Augustyn Pliszka z Nowego, będąc zajęty u spedytora Derczkowskiego w miejscu, wracając szosą z Gniewa do Nowego został napadnięty i obrabowany z torby, w której było około 800 zł. Pliszka przyznał się w dochodzeniach że z powodu zgubienia torby napad zmyślił, dopiero podczas rozprawy sądowej kategorycznie twierdził, że został napadnięty i obrabowany. Sąd nie dał wiary ostatnim tłumaczeniom i skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary. Wyrok stał się prawomocny.

Na podstawie ostatnio kursujących pogłosek, wznowione zostały dochodzenia w tej sprawie, które wykazały, że Pliszka rzeczywiście został napadnięty i obrabowany. Sprawców, którzy się do zarzuconego czynu przyznali, aresztowano.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pryma i Felicjana mm.
Jutro: Małgorzaty król.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.23.

Stan pogody

Po przelotnym deszczu wypogodziło się. Jest znowu ciepło i słonecznie.

Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

W Małopolsce w okolicy Rabki wśród wichru i piorunów spadł wczoraj grad, pokrywając grubą warstwą pola.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 6. VI. do 11. VI.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, zajmująca historja z życia kobiety szpiega p. t. **„FRAEULEIN DOKTOR"**. Pozostałych kilkanaście biletów do nabycia w kasie teatru.

W sobotę i niedzielę wieczór ostatnia zdobycz letniego sezonu, przezabawna, pełna powikłań i komicznych sytuacji krotochwila ze śpiewami i tańcami **„PANNA W KOSZARACH"**. Czwartkowa premjera udała sę doskonale, zabawy, śmiechu i oklasków było dużo.

Tradycyjny poniedziałek wypełni upragniona **„GOTÓWKA"**, która ze względu na urlopy artystów zejdzie niebawem z repertuaru.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał p. **Karolowi Szczeklikowi,** urzędnikowi Izby Kontroli Rachunkowej M. P. i T. w Bydgoszczy, byłemu żołnierzowi II brygady Legjonów, **Krzyż Niepodległości.**

— **Egzaminy do Państwowej Szkoły Przemysłowej.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do Szkoły Rzemieślniczej odbędzie się w dwóch terminach 16 czerwca i 18 sierpnia rb., do Szkoły zaś Przmysłowej na Wydziały chemiczny i młynarski 11 września rb.

— **Przy ul. Pomorskiej (róg Zduny)** znajduje się niedawno otwarta fryzjernia Górskiego. Zakład fryzjerski Górskiego dla pań i panów wykonuje wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące.

— **Dzieci od 6-go roku życia** przyjmuje szkoła przygotowawcza T. N. S. W., ul. Paderewskiego 2. Szkoła przygotowuje gruntownie do 3-ej klasy gimnazjalnej. Opłaty od 10 zł miesięcznie, nadobowiązkowo język francuski i niemiecki. Szkoła mieści się w willi z dużym ogrodem i boiskiem. Wpisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10—13.

— **Ujęto:** 9 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 2 poszukiwane przez władze.

W szalonem tempie...

Rowerzyści w konkurencji z motocyklistami. — Gdzie są dzwonki?

(ak). Tempo, tempo... — słowo to nie imponuje już dziś nikomu. Przyzwyczailiśmy się bowiem do wyścigu pracy, wyścigu wysiłków duchowych, podyktowanych zaciętą walką o byt i podtrzymanie egzystencji w obecnych niezwykle ciężkich warunkach gospodarczych. Nie przyzwyczailiśmy się jednak jeszcze do **wyścigów ulicznych,** uprawianych w ostatnim czasie przez różnych kierowców pojazdów mechanicznych. Auta — szczególnie wojskowe, — motocykle i rowery z niezwykłą szybkością posuwają się na jezdni. Tempo, tempo...

Dotąd rowerzyści skromnie — stosownie do stosunkowo słabszej siły „zapędowej" (czytaj: ludzkiej) — trzymali się w tyle. Ostatnio jednak jesteśmy świadkami, jak bardzo boli niektórych rowerzystów, iż nie mogą zwycięsko konkurować z motocyklem, co wpływa na to, iż uprawiają oni **prawdziwe harce na ulicach miasta**, rozwijając przytem szaloną szybkość. Wydaje się przechodniom, że ulice dla tej kategorji rowerzystów to tor wyścigowy. Przygotowawczy trening do warszawskich „Dynasów"! Najgorsze, że rowerzyści ci zapominają zupełnie o przechodniach, gdyż **dzwonek przeważnie dla nich wogóle nie istnieje.** A życie ludzkie — to mniejsze!...

Onegdaj popołudniu pewien rowerzysta, jadąc w zawrotnem tempie ulicą Dworcową skręcił nagle w ulicę Marcinkowskiego. W tym samym momencie zamierzała przejść ulicą **66-letnia kobieta Klara Kasperowa,** zam. przy ul. Sienkiewicza 31. Rowerzysta najechał kobietę, przewalając ją na ziemię. Na szczęście Kasperowa odniosła tylko **lekkie obrażenia cielesne** i przy pomocy przechodniów udała się do domu. Bezwzględny rowerzysta nie zatroszczył się jednak wcale o swą ofiarę i czemprędzej ruszył w dalszą drogę. Jeden z przechodniów zdołał stwierdzić numer roweru, tak, że bezwzględny rowerzysta nie uniknie zasłużonej kary.

Pod adresem policji zwracamy się, ażeby rowerzystów tego rodzaju odpowiednio „pouczyła" a przedewszystkiem zważała, ażeby przy każdym rowerze znajdował się przepisowy dzwonek, gdyż nie można przechodniów narażać na niebezpieczeństwo.

Jeszcze raz: ulice miasta — to nie tor wyścigowy!

Z kongresu muzyki kościelnej w Toruniu.



Siedzą w pierwszym rzędzie: ks. kardynał Hlond, ksiądz biskupi Łukomski i Okoniewski, wojewoda pomorski Kirtiklis i generał Pasławski.

Apel żołnierski do wszystkich rezerwistów na terenie Szwederowa

W tych dniach zawiązało się Koło Rezerwistów D. O. K. VIII na Szwederowie. Moralnym i patrjotycznym obowiązkiem każdego rezerwisty W. P. jest należenie do wymienionej organizacji. Związek Rez. Rzeczypospolitej Polskiej jest poza Zw. Powstańców i Wojaków drugim etapem doszkolenia byłych wojskowych wszystkich formacyj i stopni. Składki są minimalne, bo tylko 20 gr miesięcznie, a dla bezrobotn. żadnej.

Zebranie plenarne oraz wpisy w dniu 10 czerwca (sobota) o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory.

Praca organizacyjna da nam bezwątpienia pożytek!

Cześć!

Zarząd Koła Rezerwistów D. O. K. VIII.
(—) J. Tomas, prezes. (—) Kaczmarek, sekretarz. (—) Pietras, komendant.

— **Uwaga, absolwenci Liceum Handlowego!** Kółko literackie przy Liceum Handlowem przystępuje do założenia sekcji absolwentów, która miałaby za zadanie budzić i rozwijać zainteresowania kulturalne swoich członków. Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek, 9 bm., o godz. 18,30 w Liceum Handlowem.

— **Termin zapisów na Polską pielgrzymkę do Lourdes.** Dnia 15 bm. upływa ostateczny termin zgłoszeń dla uczestników pierwszej polskiej pielgrzymki narodowej do Lourdes i Lisieux. Pielgrzymka ta, jak wiadomo, organizowana jest przez Tow. Pielgrzym w Poznaniu, ul. św. Józefa 5. Pielgrzymka wyjedzie z Gdyni dnia 29 lipca na polskim statku i pod polską banderą. Uczestnicy pielgrzymki mają zagwarantowane paszporty zagraniczne i wszelkie wizy wjazdowe. Wobec istniejących trudności paszportowych, wspomniana pielgrzymka będzie prawdopodobnie ostatnia w roku bieżącym.

Imponująca manifestacja młodzieży katolickiej w Osiu.

Osie. Z bliższych i dalszych okolic Borów Tucholskich przybywała do nas w drugie święto Zielonych Świąt młodzież obojga płci, zorganizowana pod znakiem S. M. P., by wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych miejscowego Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej, jednego z najstarszych stowarzyszeń w okręgu świeckim, bo obchodzącego w dniu tym 12-lecie swego istnienia.

Do zbiórki stanęły S. M. P. żeńskie z Gacków, Miedzna, Sierosławia i Walkowisk, S. M. P. męskie z Brzezin, Drzycimia, Jeżewa, Miedzna, Nowego, Świecia, Przysierska, Sierosławia, Osieka, Śliwic i Wdy — razem około 400 osób z 9 sztandarami na czele. Po odebraniu raportu przez generalnego sekretarza związku ks. Żyndę z Wąbrzeźna ruszył pochód do kościoła na nabożeństwo, jakie odprawił ks. patron miejscowego stowarzyszenia; kazanie wygłosił ks. Żynda. Imponujący pochód, jaki przeciągał ulicami, podziwiany przez tłumy publiczności, zakończono defiladą przed władzami organizacji. Następnie spożyto wspólny obiad żołnierski.

W sali p. Smei odbyło uroczyste zebranie sprawozdawcze pod przewodnictwem prezesa okręgowego ks. Zielińskiego ze Świecia. W budujących słowach przemówił do zebranych ks. Żynda oraz miejscowy proboszcz ks. Żelazny. Wyrażono gorące słowa uznania za długoletnią i wierną pracę dla dobra stowarzyszenia p. Chmarzyńskiemu. Prezesowi stow. p. Pająkowskiemu przyznano dyplom zasługi.

Popołudniową część uroczystości wypełniły: zawody lekkoatletyczne, jednostkowe, o nagrody oraz wieczorem imprezy w salach pp. Smei i Listewnikowej.

Całość dobrze udałej uroczystości była wyrazem uczuć katolickich i głębokiego patrjotyzmu młodzieży naszych Borów Tucholskich, gromadnie zrzeszonej w tej najpotężniejszej organizacji młodzieży polsko-katolickiej, jaką jest S. M. P.

Jak przeciwdziałać dolegliwościom nóg?

Lato, a zwłaszcza upalne powoduje powstanie całego szeregu bardzo przykrych schorzeń nóg. Są to odciski, obrzęki, odparzenia, łuszczenie się skóry. Aby temu przeciwdziałać należy leczyć nogi solami leczniczemi, któremi zapewniają nogom zdrowie i świeży dopływ sił. Te właśnie sole lecznicze zawiera znana na całym świecie Sól do Nóg Jana. Przy stałej kuracji Solą do Nóg Jana wszelkie dolegliwości nóg szybko znikają.

Baczność sokoli okręgu V.

Okręgowe zawody strzeleckie odbędą się 10. bm. Zbiórka przed koszarami 62 p. p. o g. 15,30. Strzelanie zalicza się o odznakę strzelecką i P. O. S. 11. bm. okręgowe zawody kolarskie.
Czołem!

Naczelnictwo Okręgu V.

— **„Czy będę dziś miała powodzenie?"** oto pytanie, które zadaje sobie każda pani po skończonej toalecie. Jeszcze ostatnie spojrzenie w lustro... jak pięknie układają się włosy, ich uroczy połysk i zapach muszą wzbudzić zachwyt. Wszak tak łatwo daje się to wszystko osiągnąć: mycie głowy raz na tydzień Pixavonem zapewnia powodzenie.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego** podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na kursy III i IV odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 8 rano. Kandydaci winni złożyć podanie o przyjęcie, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo urodzenia, moralności, szczepienia ospy i lekarskie.

— **Propaganda hodowli jedwabników.** Dla zaznajomienia społeczeństwa z racjonalnem prowadzeniem hodowli jedwabników, urządza oddział drogowy i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 62 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) w czasie od 22 maja do 15 czerwca br. wzorową hodowlę jedwabników. Pokaz oraz pouczenie odbywa się codziennie od godz. 7 do 17-ej.

— **Czy w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa** sobie i swoim najbliższym spełniliście obowiązek poparcia materjalnie Polskiego Czerwonego Krzyża przez zapisanie się na członka, złożenie ofiary itp. Sprawne przygotowanie sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża — to uratowanie od śmierci tysięcy Waszych synów, braci, ojców, matek. Jeśli Polski Czerwony Krzyż nagromadzi środki pieniężne, tem szybciej wyszkoli odpowiedni personel, tem skuteczniej nieść będzie pomoc poszkodowanym. Zapisz się na członka P. C. K.!

XII. walny zjazd delegatów

Stowarzyszenia Chrześc.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

odbędzie się w czasie od 20—23 czerwca br. w Gdyni.

W pierwszy dzień (20 czerwca) przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym i otwarcie zjazdu — z referatami: „Nasze zadania w dobie obecnej" i „Podstawy nowych programów dla szkół powszechnych". O godz. 8-ej wieczornica.

Drugiego dnia (21 czerwca) przed południem od godziny 8-ej obrady komisyj. Po południu o 15-ej sprawozdania z obrad komisyj i uchwały, wybory członków zarządu głównego i komisji rewizyjnej, poczem zamknięcie zjazdu.

Dnia 22 czerwca wyjazd do Jastrzębiej Góry na poświęcenie domu wypoczynkowego.

Dnia 23 czerwca wycieczki na Hel, do Wejherowa, Kartuz i Torunia.

Projektowany jest **wspólny wyjazd delegatów** i członków okręgu poznańskiego i członków ich rodzin w poniedziałek, dnia **19 czerwca** pociągiem o godz. 20,05 z Poznania, **przez Bydgoszcz** o godz. 0,55, przyjazd do Gdyni o 6,16. Przy większej ilości zgłoszeń uzyskać będzie można poważne zniżki. Zgłoszenia członków Koła Bydgoszcz należy **bezzwłocznie** podać do zarządu koła.

„Dżentelmeńscy" rabusie.

Rabując, przepraszali domowników za najście, uspakajając ich przytem, aby się niczego nie obawiali.

(wk) W ub. środę, około godziny 24 w nocy, do mieszkania strażnika kolejowego Baumgartena w Niemczu, pod Bydgoszczą, **włamało się za pomocą wybicia szyby w oknie jakichś dwóch nieznanych osobników,** z których jeden miał twarz umazaną sadzami.

W mieszkaniu znajdowały się tylko same kobiety, staruszka matka Baumgartena i dwie jego dorosłe córki; Baumgarten nie był obecny, gdyż pełnił służbę poza domem.

Gdy zbudzone łoskotem tłuczonych szyb kobiety zerwały się z łóżek i na widok nieznanych osobników, poczęły krzyczeć z przerażenia, **napastnicy w bardzo delikatny sposób uspakajali wylękłe, aby się niczego nie obawiały,** gdyż im nic złego nie zrobią.

Zwłaszcza do staruszki odnosili się z pełnym szacunkiem mówiąc:

— Niech się szanowna babusia uspokoi, my nie jesteśmy tacy, żeby zaraz krzywdę robić. A że tu przyszliśmy, to przepraszamy za to; poszukamy troszkę za gotówką i pójdziemy sobie. **A jak będzie cicho, wszystko odbędzie się ładnie i grzecznie.**

I zabrali się do plądrowania szuflad, szafy i skrytek, **szukając za pieniędzmi.**

Wylękłe kobiety drżąc z przerażenia, w milczeniu przyglądały się, jak osobnicy gospodarowali w ich mieszkaniu; wreszcie najmłodszej udało się w pewnym momencie wyskoczyć przez otwarte okno na podwórze, gdzie poczęła krzyczeć o ratunek.

Żaden nie ruszył się za dziewczyną, aby jej przeszkodzić w wzywaniu pomocy, lecz przyspieszywszy „robotę", **zabrali trzy mało wartościowe torebki damskie oraz 2 zł i 50 gr** gotówki, która się znajdowała w jednej z torebek, poczem powiedziawszy pozostałym kobietom „dobranoc" — zbiegli.

Osobnicy nie byli uzbrojeni, jeden z nich miał w ręku laskę, a drugi lampkę elektryczną którą sobie świecili.

Kobiety, opowiadając o tym wypadku, wyrażają się „że o takich jeszcze nie słyszały". Żaden z nich, ani jednego „marnego" słowa nie wymówił, ani palca na żadną nie skrzywił, tylko, że kradli paskudniki".

Powiadomiona o wypadku policja państwowa wszczęła energiczne dochodzenia, gdyż postanowiła zawrzeć bliższą znajomość z tak „dżentelmeńskimi" złodziejami.

Okręgowy Wydział Sokolic

przeprowadza we wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 7-ej w gimnazjum Kopernika lustrację ćwiczeń zlotowych wszystkich sokolic okręgu V-go.

Wobec tego zwracamy się do zarządów gniazd o dopilnowanie, by drużyny im podlegające, jak najliczniejszy wzięły udział. A drużynę ćwiczącą wzywamy do punktualnego przybycia.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Sokół żeński.

W niedzielę, 11 bm. urządza Żeńskie Tow. gimn. „Sokół" wycieczkę krajoznawczą do Inowrocławia, Kruszwicy i Pakości. Bliższych informacji udzieli sekretarjat.

Poprzednie zgłoszenie uczestniczek jest konieczne. Udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

Udział brać mogą członkinie innych gniazd.

Dziś, piątek, ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimnazjum Kopernika.

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.

Prosimy wszystkie wioślarki i wszystkich wioślarzy bydgoskich o gremjalne wzięcie udziału w święcie P. W. i W. F. w niedzielę, 11 czerwca br.

Zbiórka o godz. 10-ej na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Strój klubowy.

Bezpłatnie

Chcąc naszym Szanownym Czytelnikom ułatwić orjentację w nowych stawkach opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, obowiązujących od 1 czerwca rb. dołączymy do jednego z najbliższych wydań „Dziennika Bydgoskiego"

jako bezpłatny dodatek

nową taryfę pocztową

w przejrzystym układzie tabelarycznym wykonaną na dobrym papierze i kartonie.

Z sali sądowej.

Zemsta robotnicy.

(ak) W październiku ub. roku zasądzona została przed sądem grodzkim w Wyrzysku za kradzież na kilka miesięcy więzienia **43-letnia robotnica Anna Świerczyńska z Osiek.** Na wspomnianej rozprawie obciążył Świerczyńską rolnik Aleksander Matrucha.

Po opuszczeniu więzienia Świerczyńska z zemsty za te obciążające zeznania rolnika, zrobiła doniesienie do prokuratury, iż Matrucha skłamał przed sądem, wobec czego dopuścić się miał krzywoprzysięstwa. Za fałszywe to doniesienie mściwa kobieta ponownie zasiadła na ławie oskarżonych.

Przed sądem nadal z niezwykłym uporem podtrzymywała swe twierdzenie, iż rolnik dopuścił się krzywoprzysięstwa. Matruchę obrzuciła przytem oskarżona stekiem obelg, tak że sędzia wystąpił wobec oskarżonej niezwykle energicznie. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonej. Za fałszywe oskarżenie robotnica zasądzona została na **trzy miesiące więzienia.** W przyszłości chyba liczyć się już będzie ze słowami.

ZA WYKUPIENIE NIEPRZEPISOWEGO ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

odpowiadał przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy mistrz stolarski Józef Łożyński z Inowrocławia. Łożyński zatrudniał w swym warsztacie siedemnastu stolarzy, natomiast przy wykupieniu świadectwa przemysłowego podał, że zatrudnia tylko dwóch ludzi. Reszta stolarzy, jakich stwierdzono w warsztacie, to ludzie korzystający tylko z jego narzędzi i pracujących dla siebie.

Kilku stolarzy pracujących w powyższym warsztacie zostało przesłuchanych przez władze skarbowe. Zeznali oni, że musieli Łożyńskiemu wystawić pismo, w którem stwierdzili, że pracują na własny rachunek, mimo, że zostali wynagrodzeni za pracę. Po krótkiej rozprawie sąd zasądził Łożyńskiego na grzywnę w wysokości 600 zł.

SZOFER PRZED SĄDEM ZA PRZEJECHANIE CHŁOPCA.

(ak) Nieszczęśliwy wypadek przejechania samochodem w dniu 17 grudnia ub. roku na ul Ks. Skorupki **10-letniego ucznia Zdzisława Góreckiego,** znalazł swój epilog przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł **37-letni szofer Paweł Ciechoński.**

Uczeń przelatując ulicę dostał się pod samochód, odnosząc przytem złamanie czaszki oraz złamanie lewej nogi. Z ciężkich tych ran Górecki wyleczył się, jednak na całe życie stał się inwalidą, gdyż lewa noga jest krótszą o kilka centymetrów.

Oskarżony przyznaje się do przejechania chłopca, lecz stanowczo zaprzecza, jakoby spowodował nieszczęśliwy wypadek. Gdy w krytycznym dniu jechał ulicą Ks. Skorupki, **przeleciało nagle przez jezdnię** kilka metrów od auta dwóch chłopców. Trudno było ciężki wóz z miejsca zatrzymać, mimo, że szofer hamulce natychmiast puścił w ruch. Odległość jednak była za krótka. Zaistniało również niebezpieczeństwo, iż obaj chłopcy znaleźć się mogą pod samochodem, dlatego oskarżony szofer skręcił samochód na lewą stronę. W tym samym momencie Górecki znalazł się pod kołami samochodu. Chłopiec **wleciał wprost w samochód,** tak że nieszczęście było wprost nieuniknione.

Świadkowie potwierdzają zeznanie oskarżonego i w podobny sposób opisują przebieg nieszczęśliwego przejechania chłopca. Sąd wobec tego zastosował okoliczności łagodzące i skazał szofera na **trzy miesiące więzienia.** Szofer zgłosił apelację

Złodzieje bydgoscy uprawiają sport!

Kradzież siedmiu par rękawic bokserskich i dwóch piłek nożnych.

(ak). Poprostu nie do wiary — a jednak idee wychowania fizycznego trafiają nawet do złodziei bydgoskich. Okazali oni bowiem niezwykłe zamiłowanie do sportu. W jednym tylko dniu zakradli się **do dwóch miejsc** w celu zdobycia przyrządów sportowych. I tak włamali się do mieszkania p. **Kaz. Joachimowskiego, naczelnika Bydgoskiego Klubu Sportowego „Polonja",** przy ul. Pomorskiej 17, skąd skradli na szkodę „Polonji" **siedem par rękawic bokserskich,** dwie pary bucików i inne przedmioty ogólnej wartości **około dwustu złotych.**

Pozatem tego samego wieczora złodzieje włamali się do szafki przy ul. Gdańskiej 17 i zabrali tam **dwie piłki nożne,** stanowiące własność kupca Waltera Krausego.

Nie wiadomo tylko, jak sobie tłumaczyć to niezwykłe zamiłowanie do sportu wśród złodziei bydgoskich. Czy sport dla nich będzie tylko zabijaniem czasu z braku innej „roboty", czy też pojmują oni sport głębiej, zwracając uwagę na jego społeczno-moralną stronę, mającą na celu uchronić ich od pokus do popełnienia dalszych przestępstw. To drugie przypuszczenie jest jednak mało prawdopodobne.

W każdym bądź razie z całą pewnością przypuszczać należy, że Złodziejskiego Klubu Sportowego nie założą, gdyż ułatwiłoby to znacznie pracę bydgoskiej policji. Tak nieostrożnymi złodziejaszki nie będą. A zresztą od czego policja: — niech ich odszuka!...

Czytelnicy nasi mają głos.

DZIECI NA ULICY..

Zawód kierowcy samochodowego nie jest łatwy i wymaga wielkiej wytrzymałości nerwów, a zwłaszcza w dużem mieście i szczególnie w lecie.

Dlaczego w lecie?

Bo właśnie w porze letniej niektóre ulice są wprost natłoczone niebezpieczeństwem przejechania. Na ulicach bawią się całemi gromadkami dzieci a za pole swych harców obierają ze szczególnem upodobaniem asfaltowane jezdnie.

Kierowca, choćby najbardziej uważny, może spowodować wypadek, gdyż dzieci, zajęte zabawą, mało zwracają uwagi na przejeżdżające samochody, goniąc piłkę lub podbijając klipę, dzieci wpadają prawie pod koła samochodów. Najmniejsza nieuwaga, sekunda — a już nieszczęście!

Tu już nie można mieć pretensji do szofera, jeżeli w tym wypadku stanie się katastrofa. Tu już trzeba mieć pretensję do rodziców, że nie zwracają uwagi na dzieci, że pozwalają im za miejsce swych zabaw obierać jezdnię.

Imieniem moich kolegów i własnem apeluję do rodziców, aby w zrozumieniu zdrowia i szczęścia swych dzieci, zwracali im uwagę na nieodpowiedniość jezdni dla zabaw.

Kierowca.

Włamania i kradzieże.

Dyrekcja gimnazjum klasycznego zgłosiła kradzież przyrządów gimnastycznych z tegoż gimnazjum przy placu Wolności.

Matyszkiewicz Stanisław, zam. przy ul. Grudziądzkiej 7, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego przed Urzędem Skarbowym przy ul. Jagiellońskiej 5.

Ciekawy odczyt o gruźlicy.

Szczepienia zapobiegawcze w powiecie bydgoskim.

W naszym dodatku „Ze świata medycyny" drukować wkrótce będziemy referat **d-ra Meysnera** z Smukały o gruźlicy. Dziś, z okazji „Tygodnia Przeciwgruźliczego" notujemy z obowiązku kronikarskiego, że punkt ciężkości zachorowań na gruźlicę odnieść należy do pierwszych dni życia ludzkiego i od pierwszych też dni życia należy rozpocząć walkę z gruźlicą.

W myśl powyższego lekarz powiatowy dr. Gaszyński zainicjował rozpoczęcie szczepień zapobiegawczych w powiecie bydgoskim systemem Calmette'a, które odbywać się będą w **sanatorjum w Smukale.**

Specjalna pielęgniarka rejestrować będzie ze wszystkich urzędów stanu cywilnego nowonarodzone niemowlęta i niemowlęta te, które pochodzą zwłaszcza z rodzin o gruźlicę podejrzanych, będą w santorjum uodporniane przez dni trzy, poczem zostaną izolowane od chorego otoczenia przez dni 28.

Wszyscy zainteresowani gruźlicą, czy to zamieszkujący w powiecie, czy też **w mieście Bydgoszczy,** mogą zasięgnąć bliższych informacyi w sanatorjum w Smukale na odczycie propagandowym dra Meysnera, jaki się tam odbędzie w niedzielę, 11 czerwca br. o godz. 3.

Ujęto niebezpiecznego włóczęgę-podpalacza.

Gdy mu odmówiono jałmużny, podpalał z zemsty budynki.

(wk) Od pewnego czasu zdarzyły się na terenie Pomorza i Poznańskiego **pożary budynków z niewiadomej przyczyny.** Po dłuższych dochodzeniach policja śledcza wpadła na ślad, że zbrodni tej dopuszczał sie jakiś zwyrodniały włóczęga **mszcząc się w ten sposób za odmówienie mu jałmużny.** Za włóczęgą rozpisano listy gończe, lecz umiał on przez jakiś czas ukrywać się przed okiem policji.

Przed kilku jednak dniami **został on ujęty i osadzony w więzieniu w Bydgoszczy.**

Początkowo wypierał się on wszelkiej winy, lecz przyciśnięty do muru dowodami, **przyznał się do całego szeregu podpaleń w różnych powiatach.**

Jest to bardzo niebezpieczny osobnik, którego nazwiska ze względu na nieukończone jeszcze śledztwo, nie podajemy.

Nowa prowokacja.

Radjostacja niemiecka w Heilsbergu (Prusy Wschodnie) rozpoczynając i kończąc w dniu 6 czerwca poranną audycję koncertu (między godz. 6 a 8) zapowiedziała: „Hier Ostmarken-Rundfunk, Königsberg und **unser** Danzig".

Akwarja i terrarja na wystawie w Bydgoszczy.

Wystawę zorganizowało bractwo „Księżycowej Ryby"...

(n) Nie każdy zna łacinę, więc też nie każdy wie, co to są akwarja i terarja. Wystarczy zajrzeć do pierwszej lepszej encyklopedji, by się upewnić, że **akwarja** są to sztuczne zbiorniki wody, w których mogą żyć i rozwijać się zwierzęta i rośliny **wodne,** natomiast w **terrarjach,** klatkach oszklonych lub zrobionych z drucianej siatki, hoduje się **płazy i gady.**

Najprostsze akwarjum pokojowe — to słój szklanny, napełniony wodą; w takich akwarjach można hodować złote rybki, piskorze, trytony (salamandry wodne), traszki, błotniarki (rodzaj ślimaków), i żaby.



OGÓLNY WIDOK WYSTAWY.

W Londynie, Berlinie, Hamburgu, Neapolu i Monaco znajdują się wielkie akwarja, które mają **znaczenie naukowe.** Są to tereny pracy doświadczalnej.

Jak nas **Sergjusz hrabia Toll,** znany przyrodnik rosyjski, mieszkający od kilku lat w Bydgoszczy, poinformował, w akwarjach miejscowych porobiono ciekawe doświadczenia. Oto krzyżowano tutaj różne gatunki **ryb-żyworodków,** pochodzących z środkowej i południowej Ameryki, otrzymując w pierwszym i drugim rzucie każdy raz inną barwę, ale już w trzeciem pokoleniu następuje bezpłodność. Dostateczna gęstwa roślin w akwarjach stanowi dla młodych rybek naturalną ochronę przed kanibalistycznemi zapędami — rodziców.

Na wystawie w sali „Pod Lwem", którą zwiedzić można **jeszcze dzisiaj, jutro i w niedzielę** do wieczora, publiczność najbardziej zachwyca się widokiem barwnych rybek mórz południowych, wśród których króluje **„Scalare"** (ryba księżycowa) z rzeki Amazonki.

Od tej to egzotycznej, przezroczystej ryby wzięło swoją nazwę towarzystwo miłośników akwarjów i terrarjów „Scalare" w Bydgoszczy, założone w roku 1931, liczące obecnie 40 członków. Jeden z członków towarzystwa posiada aż 14 akwarjów. Najstarszymi hodowcami-miłośnikami w Bydgoszczy są pp. Glize i Kruczkowski. Założycielami t-wa „Scalare" byli pp. Bronisław Zamiara, prof. Świtalski i Edmund Kaszubowski. Prof. Świtalski jest dotąd prezesem towarzystwa, sekretarzem zaś p. Tadeusz Kapturczak. Zebrania tego bractwa „Księżycowej Ryby" odbywają się co drugi piątek po pierwszym każdego miesiąca — w lokalu „Pod Lwem" przy ulicy Marsz. Focha.

— Czy miłośnicy akwarjów posiadają własne **czasopismo naukowe** w języku polskim?

— Nie! Korzystają narazie z gościnności na łamach miesięcznika **„Canaria",** wychodzącego w Poznaniu. Pisemko to drukuje obecnie bardzo pouczającą pracę **p. Bronisława Zamiary z Bydgoszczy** „o urządzeniu akwarjum hodowlanego i hodowli rybek".

Dno akwarjów i terrarjów obsadzone roślinami, pokryte jest piaskiem (żwirem) oraz kamieniami. Okazy rybek, płazów i gadów, pochodzące z **„cieplych krajów"** muszą mieć odpowiednią temperaturę.

W terrarjach na wystawie najoryginalniejszemi płazami są **żółwie japońskie i greckie,** odżywiające się — sałatą.

Żółwie japońskie są złośliwe i wydają, kiedy się je drażni, syk jak żmije... wytykając łeb ze skorupy dość natarczywie. — Zatem, ostrożnie chłopcy!

Zjazd inspektorów pracy.

Lwów, 9. 6. (PAT). W gmachu lwowskiego urzędu wojewódzkiego rozpoczęły się obrady zjazdu inspektorów pracy. Tematem obrad zjazdu są aktualne zagadnienia z dziedziny działalności i organizacji inspekcji pracy. Obrady zjazdu potrwają 2 dni.

Zabawa dzieci z ochronki Sióstr Elżbietanek świetnie się udała.

Ochronka S. S. Elżbietanek składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie orkiestrze kolejowej, rodzicom jak i paniom które bezinteresownie przyczynili się do podniesienia tak pięknej i miłej uroczystości dziecięcej. Nadmienić wypada, że **orkiestra K. P. W.** specjalnie przyszła do ochronki przy ul. Petersona nr. 3 i stąd wyruszyła z dziećmi w barwnym pochodzie i w lesie chorągiewek do Strzelnicy.

Punktualnie o godz. 16 odbyło się w sali przedstawienie, którego głównemi wykonawcami, były **dzieci z ochronki.** Nikt by nie uwierzył, że te pociechy tak wżyją się w swoje role, by ze wzruszenia płakać.

Po świetnie udanem przedstawieniu, udano się z muzyką do ogrodu na dobry placek i kawkę. Po kawie dzieci gromadnie pobiegły na polankę, by tańczyć i bawić się ochoczo. I tak mile spędziły czas do 8,30, poczem z orkiestrą i lampionami udano się do ochronki i po odśpiewaniu pieśni wieczornej, w wesołem nastroju wróciły dzieci do domu, bo chyba należał im się wypoczynek po tylu całodziennych trudach.

Baer bije Szmelinga

w 10 rundzie knock-out'em.

Niesławny koniec boksera niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 6. Z Nowego Jorku donoszą, że **w 10-tej rundzie bokser niemiecki Schmelling został znokautowany przez Baera.** St. Ro.

*

Tyle lakoniczna depesza naszego berlińskiego współpracownika. Za kulisami tego spotkania kryje się jednak cała rzeczywistość boksu niemieckiego. Szmeling zdobywa misrzostwo świata przez dyskwalifikację swego przeciwnika Sharkey'a, by później ulec mu w walce, której tak długo i tchórzliwie unikał. Świat nie byłby się prawdopodobnie wcale interesował tym mało ciekawym zawodnikiem, gdyby nie jedno, nieostrożne i nie dość dobrze wycelowane uderzenie Sharkey'a. Dodać tu ieszcze trzeba, że obydwaj zresztą poziomem nie dorośli w najmniejszym nawet stopniu tej miary bokserom, co Tunney (świetny teoretyk i praktyk boksu) czy Dempsey.

Tak więc, jakieśmy to przewidywali, spełniają się punkt po punkcie nasze prognostyki. Trzeba teraz tylko by z walki Sharkey — Carnera zwycięzcą wyszedł ten ostatni, a dojdzie do spotkania dwóch nowych gwiazd Baer — Carnera, z którego wyłoni się nowy mistrz świata Baer?

Stan wody na Wiśle dnia 9 czerwca br.: Zawichost 68, Warszawa 67, Płock 39, Toruń 36, Fordon 41, Chełmno 36, Grudziądz 52, Korzeniewo 68, Piekło 02, Tczew —16, Einlage 2,10, Schievenhorst 2,32.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera dawno oczekiwanego arcydzieła produkcji „Metro-Goldryn-Mayer" p. t. **„Gdy kobieta jest piękną".** Dramat erotyczny zaczerpnięty z życia współczesnych kobiet, obfitujący w imponujące momenty dramatyczne. W roli głównej ulubienica publiczności całego świata Lily Damita. Akcja rozgrywa się we Włoszech, Francji. Nadprogram wesoła komedja oraz tygodnik. Do obrazu ilustracja muzyczna w nowym powiększonym komplecie pod kierunkiem M. Desslera.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu arcywesoły film z genjalnym Charlie Chaplinem p. t. **„Karjera Chaplina",** oraz sensacyjny film z życia cowboyi amerykańskich p. t. **„Król prerji",** oraz powtórzenie **„Gwiaździsta eskadra".** Dla młodzieży dozwolone.

KRISTAL. Wczorajsza premjera zaprzątnęła z pewnością kobietom umysły, stawiając im pytanie a raczej zagadnienie, czy kobiecie wolno kochać żonatego mężczyznę. Jeśli chce chadzać bocznemi drogami życia tego mężczyzny — może, ale ileż przykrości, ile cierpień przeżyje o tem właśnie dowodzi film p. t. **„Boczna ulica".** Nazwać należałoby ten ciekawy twór filmowy „boczną miłością" mężczyzny, gdyż posiadając żonę i dzieci, uprawia miłostki i utrzymuje kochanice poza domem. Dawniej i dziś jeszcze nazywa się to grzechem, ale temat ujęty jest ciekawie a nawet w połowie, zawiera wiele tak mocnych momentów, że całość stanowi niezwykle interesującą. Gra Ireny Dunne i Johna Bolesa nadzwyczajna. Oni to sprawiają, że akcja zaciekawia nie nuży. Nadprogram tygodnik i groteska dźwiękowa.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera wspaniałego dramatu dźwiękowego osnutego na tle życia, toczącego się **„W cieniu drapaczy chmur",** gdzie lęgnie się zbrodnia, rozpacz, ból, lecz zakwita i szczęście. Są to dzieje chłopca zabłąkanego na bruku nowojorskim w kreacji Meighana oraz Maurenn O'Sullivan. Film wzrusza, czaruje i olśniewa. Jednocześnie świetna komedja z ulubieńcem, humorystą o zimnej twarzy Buster Keaton'em p. t. **„Buster się żeni".** Szczyt komizmu, pikantne sytuacje.

REWJA. Dziś powtórzenie podwójnego go programu. Film produkcji polskiej według poczytnego dzieła Juljusza Germana p. t. **„Iwonka",** w roli gł. Jadwiga Smosarska oraz **„Nie chcę być królem".**

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal olbrzymi podwójny program p. t. **„Pan X"** czyli tajemnica zaułków Londynu, dramat sensacyjny. Handlarze narkotyków na czele z hersztem bandy bankierem Pan X. W rolach głównych Andre La Fagette, Jack Trevor i in. oraz **„Kraj bez kobiet",** czyli narzeczona 68.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 10 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Płyty gramofonowe. 15,25: Wiadomości wojskowe. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: Odczyt p. t. „Rafael". 17,00: Audycja dla chorych. 17,30: Płyty gramofonowe. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka. 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert. W przerwie wiadomości sportowe. 22,05: Koncert Chopinowski w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej. 22,40: Feljeton p. t. „Opera Narodowa". 23,00: Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30 do 23,35 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,25: „Złoto Renu" opera Wagnera. **Bern (Beromuenster".** 20,00 „Les Noces de Jeanette" opera komiczna Wiktora Massey'a. **Rzym.** 20,30: „Otello" opera Verdiego.

— **Wystawa krajoznawcza.** W niedzielę, 11 bm. odbędzie się otwarcie wystawy krajoznawczej w sali gimnastycznej Szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego, urządzonej staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego z okazji zjazdu Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej w Bydgoszczy. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał prezydent miasta o godz. 12,30. Wystawa połączona z pracami młodzieży szkolnej, wzbogacona licznym działem bibljografji pomorskiej, sięgającej wczesnego średniowiecza, świadczyć będzie poraz tysiączny o polskości Pomorza, zadając kłam roszczeniom niemieckim.

DZIAŁ SPORTOWY

ZWYCIĘSTWA POLSKICH LEKKOATLETÓW W BRNIE.
Rewanż Walasiewiczówny.

Brno. „Moravska Slavia" urządziła zawody lekkoatletyczne z udziałem wracających z Pragi lekkoatletów polskich.

Walasiewiczówna wygrała bieg na 50 m. w czasie 6,8 sek. Drugie miejsce zajęła Tekerowa — 7,6 sek.

W biegu na 100 m. Walasiewiczówna zrewanżowała się swej pogromczyni z Pragi, zyskując czas 12,6 sek., Koubkova 12,8. Widzimy z tego, że Walasiewiczówna nie jest we formie.

W skoku w dal wygrała Walasiewiczówna 5,32 m., druga Koubkova — 5,16 m.

Rzut kulą wygrała Wajsówna 11,68 m. W dysku Wajsówna zajęła pierwsze miejsce — 39,56 m. Drugie miejsce Walasiewiczówna — 31,56 m.

W biegu na 110 m. przez płotki wygrał Grek Mantikas — 15,1 sek. **Drugi Nowosielski — 15,6 sek.**

W skoku w dal Pilch (Brno) — 6.41 m. **Drugi Nowosielski — 6.39 m.**

Szczególnie wielkie zainteresowanie budziły Polki.

300 KLM. WYŚCIG SAMOCHODOWY ULICAMI LWOWA.
Veyron o polskich szosach.

Jako trzeci z kierowców zagranicznych, zgłoszonych do międzynarodowego wyścigu automobilowego we Lwowie, przyjechał jeden z najlepszych kierowców francuskich Veyron, zwycięzca tegorocznego wyścigu maszyn kategorji do l. 5 lt. na Avusie (Berlin). Veyron przyjechał wraz z swą maszyną wyścigową na ciężarowym wozie Citroen.

W rozmowie z dziennikarzami Veyron na wstępie wypowiedział parę grzecznościowych uwag z okazji swego przyjazdu do Polski i udziału w wyścigu lwowskim. Następnie jednak

nie krył swego zdziwienia, a poniekąd nawet niezadowolenia z powodu złego stanu dróg w Polsce

i jako pierwsze zapytał, czy trasa wyścigu przypadkiem nie jest podobną do tej, którą przyjechał z Cieszyna. Członkowie MKA., chcąc rozproszyć te obawy, z miejsca zawieźli go na trasę.

CUIAVIA REMISUJE Z WARTĄ POZNAŃSKĄ.

Inowrocław. W Inowrocławiu odbył się mecz bokserski pomiędzy pięściarzami poznańskiej Warty a Cuiavią — Zdrój. **Mecz zakończył się niespodziewanym remisem 8:8 i przyniósł szereg sensacyjnych porażek pięściarzy Warty.**

W muszej Dutkiewicz (W) pokonał wysoko na punkty Marcysiaka. W koguciej Sipiński II (W) uległ na punkty Rogowskiemu. W piórkowej Kajnar (W) zmusił do poddania się w 3 rundzie Glubiaka. W lekkiej Pierard (C) pokonał w 2 rundzie przez dyskwalifikację Manieckiego, który unikał walki. W półśredniej — Lewandowski (C) znokautował w pierwszem starciu Matuszewskiego. W średniej — Radomski (C) wygrał przez dyskwalifikację Biniarza. W półciężkiej — Karpiński wygrał przez techniczny k. o. z Tuszyńskim (C). W ciężkiej — Mrówka (W) wygrał z Jóźwiakowskim przez dyskwalifikację za uderzenie otwartą rękawicą.

I. T. K. S. 29 TORUŃ — I. K. K. S. SPARTA.

W niedzielę 11. bm. o godz. 16,30 odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B na boisku Sparty pomiędzy wyżej wymienionemi klubami. Oprócz tego odbędą się na powyższem boisku o g. 15 zawody pomiędzy II. B. K. S. „Polonja" a II. O. P. N. Sokołem I o mistrzostwo klasy B, a o godz. 13 pomiędzy III. „Polonja" a III. Sokołem o mistrzostwo klasy C. Wstęp tylko 25 groszy.

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE W TCZEWIE.

W Domu Czeladzi w Tczewie odbyły się wielkie zawody bokserskie zorganizowane przez miejscowe gniazdo Sokoła męskiego. Mecz miał następujący przebieg: nadprogramowo walczyli poza konkursem: Skierka (Sokół) — Wardacki (Sokół) remis; Betin (Sokół) — Knop (Sokół) remis. W walce programowej walczyli: Netzel (Sokół) — Sierocki (Gedania), zwycięża na punkty Gedanja. Giełdon (Sokół) — Zieliński (Gedanja), zwycięża na punkty Giełdon. Szwedowski (Sokół) — Jedwabski (Gedanja) z powodu przewagi Szwedowskiego sędzia walkę przerywa, gdyż Sz. wziął przeciwnika przez techniczne k. o. Gabski (Sokół) — Chmielecki (Gedanja), walka remisowa. Trzciński (Sokół) — Augustyn (Gedanja), z powodu przewagi Trzcińskiego, Augustyn poddał się w pierwszej rundzie. Arendt (Sokół) — Sarnowski (Gedanja), zwycięża na punkty Sarnowski. Wrzos (Sokół) — Moeller (Gedanja), zwycięża Moeller. Przeciwko decyzji tej podniesiono głośne protesty. Sędziował Rudolf z Gdańska.

W dążności do wychowania mocnego i zdrowego moralnie pokolenia.
Przed popisami szkół średnich i powszechnych.

Choć nie przebrzmiały jeszcze echa wspomnianych igrzysk sportowych a już jako dalszy ciąg święta W. F. i P. W. zorganizował Komitet imponujące imprezy, których główna część odbędzie się w dniu 11. bm.

Pierwsze uroczystości święta rozpoczęły się z dniem 14 maja br. tygodniem L. O. P. P. trwającym do włącznie dnia 21 maja br. z obszernym programem manifestacji i różnych zawodów i pokazów przeciwgazowych.

Zkolei odbył się obóz propagandowy harcerski na stadjonie miejskim, w czasie od 25 do 28 maja br., który jak zawsze pozostaje nam w niezatartej pamięci.

Niemniej interesujące były zawody lekkoatletyczne w dniach 4 i 5 bm. na stadjonie miejskim oraz zawody pływackie w pływalni garnizonowej.

Przed zakończeniem święta W. F. i P. W. przewiduje program wielkie popisy szkół średnich na sobotę dnia 10. bm. godz. 19 na stadjonie miejskim z udziałem kilkuset młodzieży ćwiczącej. Szkoły żeńskie wystąpią w popisie efektownych pokazów, pląsów i tańców narodowych.

W niedzielę dnia 11. bm. tj. w dniu głównych uroczystości święta W. F. i P. W. program przedstawia się następująco: godz. 10,30: zbiórka org. W. F. i P. W. i wszystkich klubów sportowych na ul. Bernardyńskiej; godz. 11: uroczysta msza św. w kościele garnizonowym; godz. 12: defilada na pl. Wolności; godz. 12,30: złożenie wieńca przy pomniku Sienkiewicza; godz. 15: popisy szkół powszechnych na stadjonie miejskim; godz. 19,30: uroczyste wręczenie w strzelnicy odznak strzeleckich P. O. S. i nagród z różnych zawodów odbytych w czasie święta W. F. i P. W.

Podczas uroczystości złożenia wieńca przy pomniku Sienkiewicza przemówi do organizacji W. F. i P. W. po raz pierwszy jako przewodniczący Komitetu W. F. i P. W. prezydent miasta L. Barciszewski.

Najbardziej interesującą atrakcją całego święta W. F. i P. W. to bezsprzecznie są popisy szkół powszechnych. W obszernym programie tegorocznego święta brak jednak czegoś, co napewno zasmuci naszych milusińskich, a mianowicie brak jest zawodów dla dzieci na różnych wehikułach. Jak nas jednak z miarodajnych stron zapewniają, zawody te odbędą się poźniej i to w szerszym zakresie podczas „Dnia Dziecka".

Tak więc Komitet bydgoski jeden z pierwszych w odrodzonej Polsce (od r. 1922) daje dowód swej niespożytej żywotności i przygotowuje zastępy do podjęcia pracy nad odrodzeniem i rozwojem Państwa.

— **Przegląd mód Be-De-Te.** Tym razem Bydgoski Dom Towarowy odstępuje od zwyczaju, który oczywiścae podtrzymać można było w czasie pory zimowej i urządza wielki przegląd mód w uroczym ogródku Resursy Kupieckiej w niedzielę, 11 bm. o godz. 4 po poł., naturalnie przy dźwiękach koncertującej orkiestry. Będą więc mogły panie, no i panowie także dokonać przeglądu najmodniejszych sukien i kompletów letnich oraz kostjumów i płaszczy kąpielowych. A więc w niedzielę na przeglądzie mód!

Z życia towarzystw.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. Dziś, w piątek, o godz. 20 zebranie miesięczne w salce obok kaplicy. Po zebraniu lekcja.

OPN. Sokół V. Dziś po treningu schadzka wszystkich drużyn na boisku. W niedzielę zawody.

Tow. Kult.-Oświat. Kobiet im. Dąbrówki filja II. Zebranie połączone z uroczystością Dnia Matki nie odbędzie się 11-go, tylko 18 bm. o godz. 16 w Domu Kat., ul. Miedza 4. W niedzielę, 11 bm. wycieczka połączona z zabawą w Opławcu. Punkt zborny dworzec małej kolejki, wymarsz z orkiestrą o godz. 13. Goście mile zapraszamy.

Związek Podoficerów Rezerwy bierze gremjalny udział w święcie P. W. Zbiórka o g. 10,15 przy moście Bernardyńskim.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Dziś o g. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Ferenca. W niedzielę występ.

Okręg Młodych Polek podaje do wiadomości, że wycieczka parostatkiem do Chełmna nie odbędzie się w niedzielę 11. bm. z powodu niskiego stanu wody.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie miesięczne w niedzielę 11. bm. o g. 17 w szkole Sienkiewicza.

Związek Tow. Pom. Fryzjerskich. 11. bm. wycieczka do Kruszwicy. Zbiórka o g. 6,30 przy placu Kościeleckich.

B. K. S. „Polonja". 11. bm. o g. 10,15 zbiórka wszystkich członków przed Resursą Kupiecką celem wzięcia udziału w uroczystościach święta W. F. i P. W.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie zarządu 10. bm. o g. 19, zebranie plenarne 12. bm. o g. 19 w lokalu Kleinerta.

Polskie Zjedonczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie 9. bm. o g. 18 u p. Mellera, plac Piastowski 17. Ważne sprawy.

Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne połączone z wykładem w niedzielę 11. bm. o godz. 14 w sali p. Kleinerta, Wrocławska 7.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o g. 20 lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego. Komplet konieczny.

B. K. S. „Polonja" sekcja bokserska. Trening dzisiaj o godz. 19 w sali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej. Przygotowanie do meczu z K. S. „Astorja".

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	7.20
funty szterlingów	29,85
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	195.—
guldeny gdańskie	173.22
liry włoskie	46.04
floreny holenderskie	357,30

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 6. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	16,75— 17,00
Pszenica	31,50— 32,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,75— 15,50
Jęczmień 643—662 g/l	14,25— 14.75
Owies	12,25— 12,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	24,25— 25,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	50,75— 52,75
Otręby żytnie	9,75— 10,50
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,25— 11,25
Gorczyca	50,00— 56,00
Wyka latowa	11,50— 12,50
Peluszka	11,00— 12,00
Groch Victoria	24,00— 26.00
Łubin niebieski	6,00— 7.00
Łubin żółty	8,00— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w programie międzynarodowych konkursów hippicznych konkurs międzynarodowy szybkości „Rzeki Wisły", o nagrodę honorową ministra spraw wewn. p. Pierackiego.

Parcours był dość trudny, ponieważ miał aż 15 przeszkód o wysokości 1,10 m.

Pierwszą nagrodę zdobył p. Wickenhagen (Polska) w czasie 78,2 sek., 2) Iwanowski (Polska) 84,6 sek., 3) P. Wickenhagen (Polska) 88,6 sek.

Z jeźdźców zagranicznych p. Knapp (Czech.) zdobył nagrodę siódmą w czasie 99,2 sek.

Główną konkurencją dnia i najbardziej ciekawą był szampionat skoku konia na wysokość. Niestety, brak najlepszych jeźdźców polskich uniemożliwił nam zajęcie jednego z pierwszych miejsc.

Pierwsze miejsce zajął por. Cavaillé na koniu Champagne, brawurowym skokiem osiągając wysokość 2,10 m., 2) por. de Tillère (koń Papignon XIV) 2 m., 3) por. Cavaillé (koń Quirinal) 2 m.

Jeden z najlepszych jeźdźców polskich w tej konkurencji rtm. Małochleb doszedł do wysokości 1,90 m.

Zainteresowanie publiczności zawodami b. duże. Pogoda nie dopisała, tak, że rozmiękły tor nie pozwalał na osiągnięcie lepszych wyników.

Humor i Satyra.

W TRAMWAJU.

Konduktor: — Proszę pana, tu wagon dla niepalących. Czy pan nie widzi napisu: „Nie wolno palić"?

Pasażer: — Ja tu widzę i drugi napis: „Pijcie wodę Franciszka Józefa". To ja mam zaraz pić?...

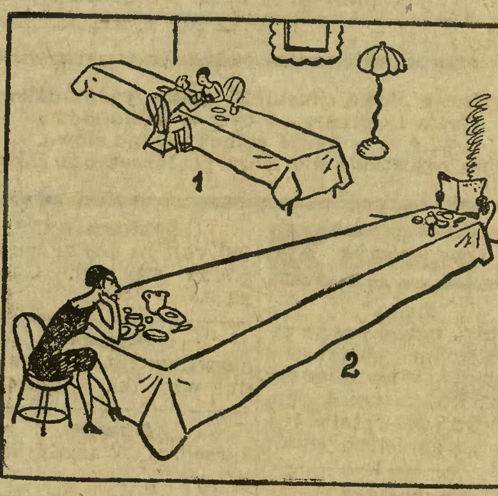
CZY BĘDZIE MIAŁ SPOKÓJ.

— Czy nie sądzi pan, że jeśli ktoś się na gwałt żeni, to potem, gdy w chwili spokoju zastanowi się poważnie będzie tego napewno żałował?

— Nie sądzę, gdyż mężczyzna żonaty, nigdy nie ma spokoju!

Jeszcze dziś należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Humor dnia.



Obiad nowożeńców

1) Nazajutrz po ślubie.
2) Cztery tygodnie później.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.